

Rada Miejska w Pleszewie
Protokół nr XXI/2025

XXI Sesja Rady Miejskiej w Pleszewie w dniu 13 listopada 2025 r.

Obrady rozpoczęto 13 listopada 2025 r. o godzinie 12:00, a zakończono o godzinie 14:58 tego samego dnia.

W posiedzeniu wzięło udział 20 członków.

Obecni:

1. Dariusz Dryjański
2. Renata Garsztko
3. Wiesława Gil
4. Adela Grała-Kałużna
5. Małgorzata Grzechowiak
6. Piotr Hartleb
7. Elżbieta Hyla
8. Błażej Kaczmarek
9. ~~Tomasz Kłak~~
10. Piotr Kusiakiewicz
11. Maciej Ładziński
12. Kinga Melka
13. Adrian Michałak
14. Jan Noskowski
15. Anita Szczepaniak
16. Konrad Świderski
17. Katarzyna Trawińska
18. Marcin Walczak
19. Małgorzata Walendowska
20. Sebastian Wasielewski
21. Małgorzata Wysocka-Balcerek

Lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

1. Otwarcie obrad i stwierdzenie quorum.

Otwarcia XXI sesji dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej Błażej Kaczmarek, który stwierdził, że na sali znajduje się 20 radnych, czyli Rada jest władna do podejmowania uchwał. Przewodniczący przywitał wszystkich zebranych.

2. Przedstawienie porządku obrad.

1. Otwarcie obrad i stwierdzenie quorum.

2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu Nr XX/2025 z dnia 23 października 2025 r.
4. Informacja Burmistrza o wydanych zarządzeniach i ich realizacji.
5. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - a) Wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem Miasta i Gminy Pleszew na lata 2025-2029,
 - b) zasad udzielania dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy budynkach położonych na terenie miasta Pleszewa,
 - c) wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia wysokości tej opłaty i ustalenia stawek opłaty za pojemniki,
 - d) ryczałtowej stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi za rok od domku letniskowego na nieruchomości albo od innej nieruchomości wykorzystywanej na cele rekreacyjno – wypoczynkowe,
 - e) pokrycia części kosztów gospodarowania odpadami komunalnymi z dochodów własnych niepochozących z pobranej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi,
 - f) określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości,
 - g) zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Pleszew na lata 2025– 2041,
 - h) zmiany uchwały budżetowej Miasta i Gminy Pleszew na rok 2025.
6. Sprawy różne.
7. Zamknięcie obrad.

Głosowano w sprawie:

Przedstawienie porządku obrad

Wyniki głosowania

ZA: 20, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (20)

Dariusz Dryjański, Renata Garsztka, Wiesława Gil, Adela Grala-Kałużna, Małgorzata Grzechowiak, Piotr Hartleb, Elżbieta Hyla, Błażej Kaczmarek, Piotr Kusiakiewicz, Maciej Ładziński, Kinga Melka, Adrian Michalak, Jan Noskowski, Anita Szczepaniak, Konrad Świderski, Katarzyna Trawińska, Marcin Walczak, Małgorzata Walendowska, Sebastian Wasielewski, Małgorzata Wysocka-Balcerek

NIEOBECNI (1)

Tomasz Klak

3. Przyjęcie protokołu Nr XX/2025 z dnia 23 października 2025 r.

Nie wniesiono uwag.

Głosowano w sprawie:

Przyjęcie protokołu Nr XX/2025 z dnia 23 października 2025 r.

Wyniki głosowania

ZA: 20, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (20)

Dariusz Dryjański, Renata Garsztka, Wiesława Gil, Adela Grala-Kałużna, Małgorzata Grzechowiak, Piotr Hartleb, Elżbieta Hyla, Błażej Kaczmarek, Piotr Kusiakiewicz, Maciej Ładziński, Kinga Melka, Adrian Michalak, Jan Noskowski, Anita Szczepaniak, Konrad Świderski, Katarzyna Trawińska, Marcin Walczak, Małgorzata Walendowska, Sebastian Wasielewski, Małgorzata Wysocka-Balcerek

NIEOBECNI (1)

Tomasz Klak

4. Informacja Burmistrza o wydanych zarządzeniach i ich realizacji.

Nie wniesiono uwag.

5. Podjęcie uchwał w sprawie:

a) Wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem Miasta i Gminy Pleszew na lata 2025-2029,

Nie wniesiono uwag.

Głosowano w sprawie:

Wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem Miasta i Gminy Pleszew na lata 2025-2029

Wyniki głosowania

ZA: 20, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (20)

Dariusz Dryjański, Renata Garsztka, Wiesława Gil, Adela Grala-Kałużna, Małgorzata Grzechowiak, Piotr Hartleb, Elżbieta Hyla, Błażej Kaczmarek, Piotr Kusiakiewicz, Maciej Ładziński, Kinga Melka, Adrian Michalak, Jan Noskowski, Anita Szczepaniak, Konrad Świderski, Katarzyna Trawińska, Marcin Walczak, Małgorzata Walendowska, Sebastian Wasielewski, Małgorzata Wysocka-Balcerek

NIEOBECNI (1)

Tomasz Klak

b) zasad udzielania dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy budynkach położonych na terenie miasta Pleszewa,

Burmistrz A. Ptak oznajmił, że jest to uchwała, która była w zasadzie, w programie wyborczym wszystkich ugrupowań, które zasiadają w Radzie Miejskiej. Wielokrotnie wskazywano na poprawę estetyki w Mieście i Gminie Pleszew, także w kontekście kamienic, stąd też ta uchwała, która dzisiaj zostaje poddana pod głosowanie. Jest to uchwała, którą radni otrzymali około miesiąca temu. Nanieśliśmy wszystkie uwagi, poprawki, które wskazano. W projektowanym budżecie na rok 2026 chcemy umieścić kwotę 300.000 zł. Maksymalna wartość dofinansowania

z budżetu gminy to 50% do kosztów kwalifikowanych, określonych w stosownym artykule uchwały. Chcemy, żeby docelowo w ten sposób były również finansowane, nie tylko nieruchomości w ścisłym centrum miasta, które są pod ochroną konserwatorską, ale również na terenie Miasta i Gminy Pleszew. Z całą pewnością na terenie naszej całej gminy są budynki, które wymagają wsparcia finansowego, żeby poprawić estetykę. Zapewne rok 2026, 2027 pokażą nam, jakie jest zainteresowanie mieszkańców. Koszt takiej renowacji jest dosyć spory zatem, to na pewno będzie wymagało znacznego nakładu finansowego.

Wiceprzewodniczący Rady P. Kusiakiewicz potwierdził, że decyzja o przyjęciu tej uchwały tak, jak Pan Burmistrz powiedział, wynikała od wszystkich ugrupowań tworzących dzisiaj koalicję. Był to sztandarowy punkt programu wyborczy i dzisiaj ten program realizujemy. Koalicja Obywatelska również mocno optowała za tym, aby taką uchwałę wprowadzić. Od kilku miesięcy trwały dyskusje nad tym, w jaki sposób unormować zapisy tej uchwały. Dzisiaj myślę, że mamy bardzo dobrą propozycję dla mieszkańców, gdzie miasto dofinansuje do 50% koszty kwalifikowane. Koszty remontów elewacji wzrosły. Z poprzednich propozycji ulg w podatkach chyba nikt nie korzystał i to dofinansowanie było zbyt małe, aby skorzystać właśnie z tego typu ulg. Także musieliśmy podjąć konkretną decyzję o dużym dofinansowaniu i liczymy na to, że już w przyszłym roku zaczną się zgłaszać pierwsi właściciele kamienic w Śródmieściu, którzy będą zainteresowani takim wsparciem. W budżecie mamy 300.000 zł, ale co w przypadku napływu większej liczby wniosków, czy zwiększymy ten budżet?

Radna R. Garsztko również potwierdziła, że tak, jak Pan Burmistrz powiedział właściwie wszystkie ugrupowania wnioskowały o to, ażeby nasz rynek wyglądał ładniej w tym obszarze rewitalizacji. Będąc u konserwatora zabytków w Kaliszu, zwracał on uwagę, że niektóre miasta mają uchwałę, która pozwala odnowić kamienicę i wyglądają bardzo pięknie. Zatem cieszymy się, że podejmujemy właśnie taką uchwałę że mieszkańcy będą mogli skorzystać, gdyż nie wszystkich stać na to, żeby odnowić kamienicę. Będzie to rynek, który musi przyciągać tych mieszkańców, żeby chcieli tu przychodzić, po to właśnie go mamy, a nie żeby wychodzić poza rynek.

Burmistrz A. Ptak oznajmił, że trudno powiedzieć, czy dojdzie do zwiększenia budżetu. Jesteśmy na etapie projektowania, w zasadzie już kończymy projekt budżetu na 2026 rok. Zobaczymy, jaka jest skala zainteresowania. Należy zwrócić uwagę, że osoba, która byłaby zainteresowana będzie mieć dosyć sporo materiałów, dokumentów do skompletowania, to nie jest sama faktura, ale i nawet opinia konserwatora. Zatem myślimy, że w 2026 roku być może nawet dojdzie do takiej sytuacji, że to zainteresowanie będzie niewielkie. Nie dlatego, że ludzie nie chcą skorzystać, tylko warunki skorzystania z tych pieniędzy są po prostu dosyć wymagające. To są środki publiczne.

Wiceprzewodniczący Rady D. Dryjański poprosił radną Garsztkę, żeby się nie skupiać tylko na Rynku, gdyż tak, jak Pan Burmistrz powiedział, że dotyczy to też kamienic terenu Miasta i Gminy Pleszew, chodzi o tereny wiejskie. Zatem, czy mamy jakieś rozeznanie ile na terenach wiejskich takich kamienic wchodziłoby do gry?

Burmistrz A. Ptak oznajmił, że jesteśmy w stanie przygotować taką informację, ponieważ jest gminna ewidencja. Sprawdzimy, zweryfikujemy to i wówczas odpowiemy na pytanie. Natomiast to jest pierwszy etap tej uchwały. Podobnie zrobiliśmy z komunikacją publiczną. Testowaliśmy przez dwa lata PL1, PL2 i kiedy się sprawdziły, kolejnym etapem był rozwój i rozbudowa komunikacji na terenach gminy Pleszew. W dniu dzisiejszym przekazaliśmy do Pani Wojewody pismo, z prośbą o wyrażenie zgody na zmianę przebiegu linii PL1, PL2 tak, żeby wróciła ona do starej trasy przez Zieloną Łąkę łącznie z wydłużeniem miejscowości Zielona Łąka o te tereny nowo wybudowane. To jest w kontekście tego co Wiceprzewodniczący mówił w kwestii równego traktowania terenów.

Trzeba jasno powiedzieć, że nie chodzi tylko o samo miasto, tylko mówimy o ścisłym centrum, bo to nie jest tylko Rynek i nie całe miasto, to jest ściśle centrum wyznaczone w latach siedemdziesiątych bodajże przez konserwatora zabytków i to jest tak zwane stare miasto, ulica Kaliska, ten pierścień, który znajduje się wokół Rynku.

Głosowano w sprawie:

zasad udzielania dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy budynkach położonych na terenie miasta Pleszewa

Wyniki głosowania

ZA: 20, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (20)

Dariusz Dryjański, Renata Garsztka, Wiesława Gil, Adela Grala-Kałużna, Małgorzata Grzechowiak, Piotr Hartleb, Elżbieta Hyla, Błażej Kaczmarek, Piotr Kusiakiewicz, Maciej Ładziński, Kinga Melka, Adrian Michalak, Jan Noskowski, Anita Szczepaniak, Konrad Świderski, Katarzyna Trawińska, Marcin Walczak, Małgorzata Walendowska, Sebastian Wasielewski, Małgorzata Wysocka-Balcerek

NIEOBECNI (1)

Tomasz Klak

c) wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia wysokości tej opłaty i ustalenia stawek opłaty za pojemniki,

Zastępca Burmistrza A. Jędruszek na początek prezentacji przedstawił krótki film, nagrywany w dniu wczorajszym. Bez uprzedzenia mieszkańców, bez uprzedzenia zarządcy. Jest to miejsce pod jednym z budynków wielorodzinnych, gdzie wynosimy odpady komunalne, tak zwane gniazdo. Podjeżdża samochód Przedsiębiorstwa Komunalnego. Widzimy, że są w pobliżu pojemniki na odpady segregowane, a pracownicy zajmują się pojemnikiem na odpady zmieszane, czyli reszkowe te, które już nie da się wysegregować i one powinny się znaleźć w tym pojemniku po segregacji. Teraz proszę spojrzeć, co mamy w tym pojemniku. W tym pojemniku mamy odpady, które powinny znaleźć się w pojemniku na plastik, mamy odpady biodegradowalne, które powinny być w pojemniku brązowym, mamy szkło, które powinno się znaleźć w odpowiednim pojemniku. W tej chwili rozkładane są te odpady w różne miejsca, również biodegradowalne resztki żywności. Proszę zobaczyć co w konsekwencji otrzymujemy, co jest po wysegregowaniu z pojemnika na odpady zmieszane? W środku są odpady, które powinny pozostać w tym pojemniku, na odpady zmieszane, a pozostałe wszystkie naokoło to są odpady, które powinny się znaleźć w innych pojemnikach, które znajdują się w sąsiedztwie tego pojemnika, do którego one trafiły, czyli do czarnego. To są odpady, które powinny były być wysegregowane z tych odpadów, które były wyrzucone pierwotnie. Zatem mamy szkło, mamy plastik, mamy biodegradowalne, mamy papier. Dlaczego w pierwszej kolejności został pokazany ten krótki film? Oczywiście ta segregacja trwała zdecydowanie dłużej. Jest to przede wszystkim przypadłość budynków wielorodzinnych, to gniazdo znajdowało się przy budynkach wielorodzinnych. Można powiedzieć, że wszystkie pojemniki przy budynkach wielorodzinnych wyglądają podobnie. Ta segregacja właśnie tak wygląda. Nieco inaczej jest w budynkach jednorodzinnych z tego względu, że tam ta odpowiedzialność jest indywidualna. Przy kontroli mamy bezpośrednio możliwość ukarania właściciela nieruchomości. Tutaj takiej możliwości nie ma, żeby bezpośrednio znaleźć kogoś, kto nie segreguje odpadów. Tak, jak było widać, jeden z tych worków był zapełniony

butelkami szklanymi. Niezrozumiałe jest, dlaczego osoba, która wyrzuciła ten worek z butelkami szklanymi, wyrzuciła go do pojemnika czarnego na odpady resztkowe, a nie do pojemnika na szkło. Niezrozumiałe jest również, dlaczego inna osoba, mając w worku butelki plastikowe, aluminiowe puszki po napojach, wyrzuciła go do pojemnika czarnego, a nie do żółtego, który stał obok. Trudno jest to wyjaśnić, nie potrafimy wyjaśnić tego procederu, dlaczego tak się dzieje. Dlaczego niektórym po prostu się nie chce, albo nie myślą, trudno powiedzieć. Od przyszłego roku, a może jeszcze w tym roku zaczniemy intensywniejsze kontrole, jeżeli chodzi o odpady, które trafiają właśnie do tych czarnych pojemników. Należy zwrócić uwagę, że to jest więcej niż 50% odpadów, które się znalazły w pojemniku czarnym i to są odpady, które można było z tego pojemnika wyciągnąć i wrzucić, gdzie indziej. Zatem mniej więcej, może jedna trzecia tego pojemnika powinna być zapełniona odpadami resztkowymi, a nie tymi, które tutaj się znalazły. Tym samym 3 worki odpadów, które powinny być w żółtym worku, 2 niepełne worki bioodpadów, 2 worki papieru, biały worek ze szkłem, kolejny zielony worek ze szkłem oraz buty, które powinny trafić do odpadów tekstylnych. Należy dopowiedzieć jeszcze jedną rzecz, gdyż nie wszyscy być może wiedzą, że odpady biodegradowalne, od jakiegoś czasu są również nimi odpady pochodzące resztek z kuchni, czy obiadowych, przetworzonych. Zatem tak, jak widzieliśmy, w pojemniku czarnym były jakieś chrupki, które powinny trafić do biodegradowalnych kuchennych, czyli wszystkie kuchenne, to co się w kuchni znajduje, możemy wrzucać do pojemnika brązowego z odpadami kuchennymi. Był pewien czas, gdzie do kuchennych nie było można wkładać przetworzonych, dlatego że instalacja w Jarocinie nie posiadała jeszcze odpowiednich zezwoleń na przetwarzanie tego typu odpadu. Dzisiaj możemy wrzucać wszystkie odpady biodegradowalne do pojemnika brązowego.

Następnie przedstawiono prezentację multimedialną, w której pokazano inne elementy, które mają wpływ na to, ile kosztuje nasz system.

Mówi się o tym, że odpady u nas są drogie. Zależy od punktu spojrzenia. Na pierwszym slajdzie pokazane są ilości odpadów komunalnych, które są wytwarzane na podstawie sprawozdań zdawanych do Urzędu Marszałkowskiego. Każda gmina ma obowiązek takie sprawozdanie złożyć za poprzedni okres, w roku następnym, czyli w 2026 będą wszystkie gminy składały za 2025, a to są dane z 2024 roku. Z kolei Urząd Marszałkowski również składa takie sprawozdanie rządowi, a rząd na tej podstawie ustala wartości dla całego kraju. Co za tym idzie gmina Gizalki w roku 2024 wyprodukowała 283 kilogramy odpadów na jednego mieszkańca, gmina Czermin 285 kilogramy, gmina Dobrzyca 336 kilogramy, Chocz 357 kilogramy, Gołuchów 450 kilogramy i Pleszew 505 kilogramów na osobę. Przez cały czas mówimy o średniej. To są dane, które są oficjalnie przekazywane do Urzędu Marszałkowskiego przez wszystkie gminy. Wielkopolska z kolei średnio produkuje 491 kilogramów na osobę, a w Polsce jest to 377 kilogramów. Za ten sam okres, czyli 2024 rok. Jeżeli spojrzymy na opłaty, które płacą poszczególne gminy, to kilogram śmieci w gminie Gizalki kosztował 1,27 zł, mowa tu nie o koszcie, a o opłacie. Statystyczny mieszkaniec w Gizalkach płaci za kilogram 1,27 zł, w Czerminie 1,31 zł, w Dobrzycy 1,18 zł, w Choczu 1,04 zł, w Gołuchowie 0,88 zł i w Pleszewie 0,83 zł. Teraz możemy sobie zadać pytanie, czy te odpady u nas są drogie, czy nie aż tak drogie? Wszystko zależy od tego, w jaki sposób spojrzymy. Patrząc na to, o czym mówiono, to w Gizalkach mamy opłatę 30 zł za osobę, ale koszt kilograma to jest 1,27 zł, Chocz 31 zł i 1,04 zł, Czermin 31 zł i 1,31 zł, Dobrzyca płaci 33 zł na osobę i 1,18 zł, Gołuchów 33 zł i 0,88 zł oraz Pleszew dotychczas 35 zł, co daje 0,83 zł na kilogram. Czyli przy najwyższej opłacie od osoby, mamy najniższą opłatę za kilogram. To też być może zmieni wyobrażenie niektórych z nas o tym, czy ta opłata jest wysoka, czy też nie. Dla porównania mamy również dane dotyczące miast porównywalnych, jeżeli chodzi o Pleszew, południową Wielkopolskę. Jakie są ilości odpadów produkowane przez te miasta powiatowe, które są w południowej Wielkopolsce. Tym samym Jarocin 694 kilogramy na rok, na osobę, Krotoszyn 529 kilogramów, Ostrzeszów 551 kilogramów, Kalisz 508 kilogramów, Kępno 485 kilogramów i Pleszew 505 kilogramów. Wśród tych miast nie jesteśmy miastem, które produkuje najwięcej, ale też nie jesteśmy tym, które produkuje najmniej. Jesteśmy dрудzy od końca, więc jeżeli chodzi o ilości, nie jest aż tak źle. Teraz spojrzenie na

gminy Powiatu Pleszewskiego i ilości odpadów produkowanych, a koszty jakie ponoszą mieszkańcy w opłatach. Te proporcje są odwrotne. Im większa opłata, tym niższy koszt jednostkowy. To jest też pogląd na to, jakie są koszty odpadów. Przechodzimy do bardziej bieżących już rzeczy, które nas dotyczą, czyli co się stało w latach 2023-2025 z naszymi odpadami. Jak widać wzrost ilości odpadów następuje z roku na rok, około 300 ton w roku 2024. W 2025 roku szacujemy, że ten wzrost już będzie zdecydowanie mniejszy. Popiół mamy spadek, ale on jest uzasadniony tym, że część kotłów została wymieniona na pelet, część została wymieniona na gaz. Także tutaj mamy zdecydowaną poprawę. Odpady zielone. Mówimy tu o odpadach zielonych, czyli trawa, gałęzie, to, co w ogrodach rośnie. Niestety tu mamy bardzo duży wzrost. Z 1.900 ton w 2023 roku do ponad 2.500 ton szacujemy, że będzie w tym roku, patrząc na to, co wydarzyło się dotychczas, czyli wzrost jest o prawie 32%. Dlaczego 2023, 2024, 2025 rok? Dlatego, że w 2023 i 2024 roku mieliśmy tę samą stawkę 26 zł. W 2024 roku została ona podwyższona na 35 zł, ale jak widać, ten wzrost był zdecydowanie większy niż spodziewaliśmy się na tamten czas. Mówimy tu na razie tylko i wyłącznie o ilości odpadów, które są produkowane. Kolejno biokuchenne prawie 10% wzrostu, szkło 16%, żółty worek, czyli PET 17%, pozostałe odpady, w tym są wielkie gabaryty, w których są elektroniczne odpady 37%. Średnio o 15% wzrosła nam ilość produkowanych odpadów od 2023 roku. Na wykresie mamy pokazane te wzrosty, jak one wyglądały, jeżeli chodzi o lata 2023 do 2025. Niespełna 11.000 ton do ponad 12.000 ton, taki mamy wzrost ilości produkowanych odpadów. Następnie mamy wzrosty cen. One są bardzo istotne w tych latach, które omawiamy. Pomiędzy rokiem 2023, a 2025 na zmieszanych mieliśmy wzrost 34%. Jeżeli dołożymy do tego prawie 10% wzrostu ilości odpadów, no to robi nam się całkiem niemała kwota. Podobnie jest na popiole, aczkolwiek tutaj mamy ten wzrost mniejszy, gdyż pamiętamy, że ilość odpadów zmalała, natomiast cena wzrosła. Zielone wzrosły o 45%, a mieliśmy wzrost o ponad 30%, jeżeli chodzi o ilość. Podobnie biokuchenne, papier. Należy zwrócić uwagę na wielkie gabaryty, które wzrastają nam o 37%, docelowo pomiędzy 2024, a 2025 rokiem 30%. To też o czymś świadczy. Mamy również wykresy pokazane na słupkach, jak te wzrosty wyglądają. Praktycznie we wszystkich frakcjach mamy wzrosty albo utrzymanie na porównywalnym poziomie. Mówimy, że koszty na instalacji w Jarocinie są zbyt duże. Przypomnieć należy, że wybór instalacji, do której wozimy odpady nie jest zależny od nas. Nie robimy tak, jak chcemy. Jest ogłaszany przetarg. Przetarg jest przetargiem unijnym, czyli de facto każda firma pracująca na terenie Polski, jak i Unii Europejskiej może w tym przetargu startować. Wymagane terminy oczekiwania na złożenie oferty to jest minimum miesiąc. Ta procedura jest bardzo długa. Procedowanie tego przetargu zaczynamy w połowie roku. To się dzieje na przełomie czerwca, lipca, kiedy to zaczynamy pracę nad przetargiem na zagospodarowanie odpadów. Możemy porównać ceny, jakie były w innych instalacjach, które w południowej Wielkopolsce funkcjonują. Jarocin w 2023 roku miał za odpady resztkowe, zmieszane 490 zł za tonę, Kalisz 623 zł, Ostrów 778 zł, Olszowa 734 zł i 540 zł miała spalarnia w Koninie. Obecnie Na 2026 rok po przetargu mamy kwotę 696 zł w Jarocinie, 716 zł w Kaliszu, 817 zł Ostrów, 864 zł Olszowa i Konin najtańszy 648 zł ze spalarnią. Różnica polega tylko na tym, że Konin przyjmuje praktycznie tylko i wyłącznie odpady te resztkowe, pozostałymi się nie zajmuje. My mamy w tym momencie rozpisany przetarg na cały strumień odpadów, gdyż coś z tymi odpadami musimy zrobić. W naszych przetargach pozostałe instalacje nie startują. Wystartowała tylko jedna firma. Dlaczego? Dlaczego ktoś, kto być może byłby tańszy nie chce wystartować? Gdyż nie jest tańszy. Gdyby był tańszy, myślę, że wystartowałby również do naszego przetargu. Kolejna rzecz, która jest również bardzo znamienna i pokazuje nam jak dysponujemy kwotami, które są wpłacane do systemu. W jaki sposób dysponujemy tymi opłatami, które wnoszą mieszkańcy? Mamy wpływy, które odnotowaliśmy w 2023 roku, ale po uwzględnieniu nadwyżki, która miała miejsce w roku poprzednim. Nie jest tak, jak komuś się wydaje, że gmina na odpadach zarabia. Gmina nie zarabia i nie ma prawa zarabiać, ponieważ przepisy zabraniają nam tego. Każda kontrola, która przyjeżdża do gminy, Regionalna Izba Obrachunkowa, Najwyższa Izba Kontroli, każda instytucja, która nas kontroluje, wyłapałaby taki proceder, gdzie gmina przeznaczalaby środki zebrane na odpady na inne cele. Gmina nie ma prawa przeznaczać tych środków na

inne cele. W 2023 roku od mieszkańców zebraliśmy 9.029.159 zł i do tego dołożyliśmy nadwyżkę z lat poprzednich, która w 2023 roku wyniosła 934.042 zł. Łącznie dało nam to kwotę niespełna 10.000.000 zł. Koszt odbiorów w 2023 roku wynosił nieco ponad 9.000.000 zł. W ten sposób wygenerowała się na następny rok kolejna nadwyżka, która wynosiła 946.379 zł, a zebraliśmy od mieszkańców i firm, które mieliśmy w systemie 9.268.104 zł. Łącznie dało nam to wpływy w wysokości 10.214.483 zł. Mając na względzie to, co pokazywano na wcześniejszych slajdach, czyli wzrosty cen jednostkowych odpadów oraz wzrosty ilości odpadów, które produkujemy, niestety koszt wyniósł 11.365.838 zł. W ten sposób powstał deficyt w wysokości 1.151.355 zł za rok 2024. Opłata wówczas wyniosła 26 zł. W kolejnym roku została uchwalona podwyżka na 35 zł. Była wówczas burzliwa dyskusja, dyskutowaliśmy również z radnymi. Ja uważałem, że ta kwota jest niewystarczająca, ale radni mieli wtedy inne zdanie. Może i słusznie na tamten czas, ponieważ ta podwyżka musiałaby być dużo wyższa. Natomiast to się wydarzyło. To jest kwota, która została wygenerowana już bez nadwyżki, którą skonsumowaliśmy w roku poprzednim, czyli mamy czystą kwotę, która wpłynęła do gminy, to jest 12.032.607 zł, ale koszt to 14.062.260 zł. W ten sposób wygenerowała nam się kolejna liczba, która jest deficytem, kolejna kwota, to 2.029.653 zł. Nie jest ona jeszcze kwotą końcową, ponieważ ostatnie miesiące szacujemy, 2025 rok jeszcze się nie skończył, w związku z czym są to na razie oszacowania. Pełną wartość będziemy mieli dopiero w przyszłym roku, kiedy zamkniemy rok budżetowy.

Szacunki na rok przyszły. Gdyby optymistycznie popatrzeć, to wpływy byłyby na porównywalnej wysokości, czyli około 12.000.000 zł. Dalej, gdybyśmy również optymistycznie popatrzyli na ilość zebranych odpadów i założyli, że ta ilość nie wzrośnie, a wręcz lekko zmaleje i biorąc pod uwagę też i obniżki na niektórych odpadach, które w tym roku udało się akurat otrzymać w przetargu z WCR-u, to ten koszt jest niższy o prawie 500.000 zł w stosunku do zeszłego roku. Przez cały czas mówimy o bardzo optymistycznym podejściu do zbierania odpadów, ich ilości i kosztów. Niewielki spadek jest również, jeżeli chodzi o odbiór. W administracji mamy niestety wzrost, ponieważ minimalne płace wzrastają, zatem trzeba zabezpieczyć również środki na ten cel. Razem daje nam to 13.361.692 zł kosztów, bilans 1.361.692 zł na minusie. Kolejna uchwała, która będzie podejmowana, którą będziemy procedować, to uchwała o zrównoważeniu budżetu, jeżeli chodzi o deficyt, to jest ponad 3.000.000 zł. Na ten moment zakładamy wspomóżenie budżetu na odpady w takiej kwocie, ale to jest efekt dwóch poprzednich lat. Efekt braków, które nam wpłynęły na tę kwotę. Struktura kwot, które wpłacamy na odpady wygląda następująco: 56% kwoty, którą płacimy, to jest zagospodarowanie, 37% to jest odbiór, czyli Przedsiębiorstwo Komunalne, które również wygrywa u nas w ramach przetargu unijnego zadanie pod nazwą „Odbiór odpadów” i 7% to jest administracja, szkolenia i nauka w szkołach, przekazywanie informacji mieszkańcom, kontrole. To są wszystkie działania związane z obsługą całego systemu.

Mówi się również o tym, że Przedsiębiorstwo Komunalne zarabia na naszych śmieciach, a mogłoby nie zarabiać. Trudno powiedzieć, czy tak jest do końca, czy też nie, ale mamy dane, jak jest w gminach sąsiednich. W Pleszewie mamy za odbiór 344 zł za tonę, tyle płacimy za tonę odebranego odpadu. W Gołuchowie jest to 450 zł, w Dobrzycy 505 zł, w Czerwinie 600 zł, w Gizakach 450 zł, w Jarocinie 409 zł, w Kaliszu 414 zł, w Krotoszynie 497 zł. Spośród tych sąsiednich miejscowości oraz tych, które są w pobliżu miasta Pleszewa, gminy Pleszew, u nas odbiór kosztuje najmniej. Więc nie wiem skąd te głosy, że Przedsiębiorstwo Komunalne tak strasznie zarabia na odpadach. Jeszcze jedna informacja, która być może nie dla wszystkich będzie zrozumiała, jeżeli chodzi o przedsiębiorców, ale może też da obraz tego, co chcemy uzyskać poprzez uchwałę, która została podjęta wcześniej. Wcześniej radni podejmowali uchwałę w sprawie powrotu firm do systemu odpadowego, miejskiego, czyli wszystkie te firmy, które dotychczas miały podpisane umowy z Przedsiębiorstwem Komunalnym na odbiór i zagospodarowanie odpadów będą otrzymywały informację, że od nowego roku muszą złożyć deklarację w gminie i będą płaciły opłaty do gminy. Co to da mieszkańcom, całemu systemowi? Dotychczas mieliśmy sytuację taką, że część odpadów trafiała poprzez Przedsiębiorstwo Komunalne do tej samej instalacji, do WCR-u, a część trafiała poprzez system gminny. Zdarzało

się tak i takie informacje mamy, że któraś z firm rezygnowała z umowy z Przedsiębiorstwem Komunalnym, ale już nie zgłaszała tych odpadów do gminy, coś z tymi odpadami się działo. Nie mieliśmy informacji, nie mieliśmy wpływu na to, co się z nimi dzieje. Teraz ten system zostanie uszczelniony tak, jak był kilka lat temu, kiedy niestety ustawowo przymuszono nas do zmian. Ta ustawa została zmieniona, obecnie znowu możemy od wszystkich firm odbierać odpady komunalne i robimy to po to, żeby uszczelnić system. Druga rzecz, co roku okazywało się, że poziom segregacji odpadów w tych firmach, które obsługiwało Przedsiębiorstwo Komunalne jest mierny, niewielki. W związku z tym mamy nadzieję, że takie działanie będzie restrykcyjne w stosunku do firm i przymusi ich również do lepszej segregacji. Odnosząc się do segregacji, należy powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Pomimo tego, że te odpady są segregowane w taki sposób, jak widzieliśmy na filmiku, poziom odzysku za ubiegły rok to było ponad 45%. To, co mieliśmy uzyskać, to co jest naszym ustawowym obowiązkiem, uzyskaliśmy i to jest pozytywny efekt naszej działalności. Mowa tutaj o mieszkańcach i dziękuję tym, którzy segregują, że przyłożyli się do tego, żeby taki poziom odzysku uzyskać. Natomiast za 2025 rok będziemy musieli osiągnąć poziom 55%. Więc pokazując ten filmik, mamy nadzieję, że również wszyscy zrozumieją, gdzie są te odpady, które możemy wysegregować. Odpady, które możemy wysegregować, one są jeszcze w czarnych pojemnikach i możemy je odzyskać.

Następnie kilka informacji o niewiadomych, które nas czekają. W tej chwili mówi się bardzo głośno i dużo o rozszerzonej odpowiedzialności producenckiej, czyli o wciągnięciu do systemu również producentów odpadów, którzy produkują różnego rodzaju odpady, które mogą być poddawane recyklingowi oraz takie, które nie mogą być poddawane recyklingowi, gdyż ich po prostu nie da się przerobić. Przedsiębiorcy bronią się przed tym, żeby odpowiadać za to, co produkują, a z kolei gminy naciskają na to, żeby taką odpowiedzialność wprowadzić. Począwszy od ubrań, od odzieży, którą nosimy, a skończywszy na kubkach jednorazowych, z których pijemy napoje, to te produkty, albo podlegają recyklingowi, albo nie. Jeżeli są to tworzywa sztuczne, to w wielu przypadkach nie są możliwe do przetworzenia ponownie. Podobnie jest z tymi kubkami, jeśli są plastikowe, to jest to kłopot. Również gminy chcą doprowadzić do tego, aby każde opakowanie, w którym jest np. keczup, żeby było oznaczone w taki sposób, żeby było jasne, że to opakowanie jest możliwe do przetworzenia w 100%, to jest uciążliwe, a tego się w ogóle nie da przetworzyć i z powrotem wykorzystać ponownie w użytkowaniu. Kupujący ma mieć świadomość, że kupuje towar, za który będzie musiał zapłacić później. Zapewne taki keczup w pojemniku, który da się przetworzyć, będzie nieco droższy, ale pytanie ile? Czy nie będzie się opłacało kupić ten ketchup równej jakości, jeżeli chodzi o zawartość, ale w lepszym opakowaniu, żeby później nie zapłacić za śmieci. To będzie już wtedy zależało również od nas, ale też i od tego producenta, gdyż na niego zostaną nałożone opłaty. Jeżeli będzie sprzedawał ketchup, w takim właśnie opakowaniu, którego nie da się przetworzyć, będzie płacił opłatę za recykling. Ten, który będzie miał opakowanie dobre, jeżeli chodzi o przetwarzanie, ten tej opłaty nie będzie ponosił, gdyż będzie miał bardzo niską, więc to też się będzie opłacało przedsiębiorcom. Miejmy nadzieję, że ta ustawa wejdzie w życie. Powinna była wejść wcześniej przed ustawą, która mówi o odbiorze opakowań, to co weszło w październiku w tej chwili. Jednak stało się inaczej. Nie wiemy, jaki wpływ będzie miała ta ustawa, która weszła w życie, ile tych opakowań, które były opakowaniami „dobrymi”, gdyż można je przetworzyć, można z nich wytworzyć kolejne opakowania bądź inne przedmioty, one znikną z naszego systemu, czyli te odpady, które można było sprzedać, krótko mówiąc jeszcze, do dalszego obrotu z tych instalacji, one znikną, ich już nie będzie. Jaki to będzie miało wpływ na cały system i nasze opłaty? Dzisiaj tego nie wiemy. To dopiero się okaże prawdopodobnie za rok, jak zaczną działać recyklaty. Zależy też od nas, na ile my będziemy kupować niektóre rzeczy w opakowaniach takich, które da się przetworzyć, bądź też nie. Przypomnieć należy tylko, że torby foliowe, za które płacimy w sklepach, kosztują 0,20 zł + VAT, czyli to jest około 0,25 zł. Każda taka torba, tyle kosztuje producenta, który odprowadza tę kwotę do Skarbu Państwa, a co się z tą torbą dzieje dalej? Ona trafia do nas, do systemu, do tych odpadów i my za nią płacimy. Zatem pytanie jest takie, czy używać takich toreb, czy je kupować w sklepach po to, żeby później jeszcze raz płacić

za odpad, czy też może używać, tak zwanych szmacianek? Używać toreb, które bardzo mocno w tej chwili są reklamowane, wielokrotnego użytku, albo papierowych, gdyż te akurat są i biodegradowalne i jeżeli są czyste, to są możliwe dalej do przetworzenia. Wiele zależy od nas.

Pytanie tylko, ile odpadów zielonych będziemy produkować? Kiedyś przy budynkach jednorodzinnych były ogródki działkowe. Każdy uprawiał sobie, jakieś warzywa, każdy sobie, gdzieś tam miał kompostownik, zakopywał to, co jest, to co pozostało po skompostowaniu. Dzisiaj, jak popatrzymy, tych ogródków już nie ma. Przynajmniej w większości ich nie ma, więc jest kłopot z tymi odpadami, które są odpadami zielonymi i stąd też jest ich więcej. Druga rzecz, to poprawiliśmy system w ten sposób, że zostały zakupione pojemniki na odpady zielone, co polepszyło możliwości, jeżeli chodzi o mieszkańców, ułatwiło oddawanie tych odpadów, ale w niektórych przypadkach zwiększyło intensywność na przykład koszenia. Taka dygresja ekologiczna, otóż ubywa nam wróbli zwyczajnych, mazurków, jest ich w Polsce jest coraz mniej. Zajęli się tym ornitolodzy. Jaki jest powód, że tych ptaków jest coraz mniej? Doszli do wniosku, że właśnie zbyt częste koszenie powoduje, że nie ma nasion i ptaki nie mają się czym żywić. Brakuje im pożywienia, stąd też ta populacja zaczyna maleć. To jest nasza estetyka. Nie neguję tego oczywiście, gdyż każdy chciałby mieć w ogródku fajnie, równiutko przystrzyżoną, króciutką trawę i tego nie można negować. Natomiast musimy z różnych stron popatrzeć na te aspekty i to co się dzieje u nas w ogródkach, u nas w naszym życiu i co za tym będzie się działo dalej. Jeśli będziemy produkować więcej odpadów, nie ma możliwości, żebyśmy za te odpady płacili mniej.

Kolejny element. Na przestrzeni ostatnich trzech lat odnotowaliśmy bardzo duży wzrost ilości odpadów wielkogabarytowych, które są oddawane do punktu selektywnej zbiórki, na ulicę Polną. Co się znajduje w tym odpadzie? Wielkie gabaryty, to przede wszystkim meble. Meble, sprzęt AGD, którego tak de facto nie powinno tam być, gdyż powinniśmy oddawać producentowi, czy sprzedawcy ten stary, zużyty sprzęt AGD, ale jest. Co to oznacza? Skoro stare meble wyrzucamy, to kupujemy nowe. To znaczy, że jest nam coraz lepiej, żyje nam się coraz lepiej, stać nas na to, żeby kupić nowe meble. Nie mówimy tego negatywnie. To wynika również z odpadów, które oddajemy i ze wzrostu niektórych ilości odpadów. Warto czasami sobie uświadomić, że taka jest sytuacja i tak jest u nas w mieście. W zasadzie nie tylko u nas w mieście, w całym kraju są odnotowywane, jak widać te wzrosty ilości odpadów. Na koniec kilka przykładów tych gmin, które również oddają odpady do WCR-u, czyli są w tym samym związku co my.

W tym momencie podamy kwoty, które obecnie obowiązują i kwoty, które są planowane, czyli będą za chwilę procedowane, jak również stawkę za odpady u nas. Podamy tylko te większe miejscowości, ponieważ gminy wielkości Dobrzycy, czy Chocza, nie są adekwatne, nie są porównywalne z Miastem i Gminą Pleszew. Zatem Nowe Miasto nad Wartą ma stawkę obowiązującą 32 zł, a planowana stawka to 42 zł. Koźmin ma 42 zł i planuje 42 zł, czyli bez podwyżek. Żerków ma 33 zł i planuje podwyżkę na 41 zł. Śrem ma 44 zł i nie będzie podwyższał. Kórnik pozostawia 35 zł, aczkolwiek tam wiemy, że są dość znaczne dopłaty do systemu. Zaniemyśl 35 zł i planuje 42 zł. Książ Wielkopolski 36 zł, planuje 39 zł, to jest akurat mniejsza miejscowość. Borek Wielkopolski, również mniejsza miejscowość. 33 zł planuje na 39 zł. Jarocin planuje również podwyżkę, ale nie wiemy jaką. Mosina 39 zł dotychczas, a planuje 42 zł. Chcieliśmy pokazać te wielkości, ponieważ są to te gminy, które wożą, czy Miasta i Gminy, które wożą odpady do tej samej instalacji i których stawki nie odbiegają znacząco od tego, co jest u nas, a wręcz w większości przypadków te stawki będą w tych gminach wyższe od naszych.

Burmistrz A. Ptak poinformował, że prezentację oraz dodatkowe materiały, które przedstawił Burmistrz Jędruszek, radni otrzymają do wglądu. Zatem, każdy radny będzie mógł jeszcze dodatkowo się zapoznać. Natomiast są trzy rzeczy, na które należy zwrócić uwagę, które budzą zawsze największe kontrowersje.

Po pierwsze, po raz któryś chcę powtórzyć to, co Burmistrz Jędruszek mówi, że gmina nie zarabia i nigdy nie zarabiała na śmieciach. Pojawiająca się nadwyżka w roku 2023 została przekazana na 2024 rok. Gmina nie tylko nie zarabia, ale to jest pierwszy raz w historii tego samorządu, że gmina dodatkowo, do systemu, z dochodów bieżących, także z inwestycji, musi przekazać 3.000.000 zł na śmieci, żeby nie były one jeszcze droższe niż są proponowane. Po drugie, Przedsiębiorstwo Komunalne jest najtańszą firmą wywozową w południowej Wielkopolsce i nie jest tak, jak się mówi „na mieście”, że budowana jest siedziba PK i przez to śmieci są drogie. To nie ma w ogóle żadnego związku. Przedsiębiorstwo Komunalne również startuje w przetargu nieograniczonym. Każdy może wystartować i ma najniższe ceny, jak to co Burmistrz Jędruszek przedstawił, pośród innych gmin, miast południowej Wielkopolski. Inwestorem wodociągów, to co ostatnio radni widzieli w 90% jest Miasto i Gmina Pleszew. Trzecia najważniejsza rzecz, która w największym stopniu determinuje cenę śmieci, to fakt, że produkujemy coraz więcej śmieci i dlatego śmieci są coraz droższe. To jest główny punkt, wokół którego to wszystko oscyluje. Po tej sesji chcemy do mieszkańców przekazać materiał informacyjny i w jakiś sposób chcemy dotrzeć do części z nich. Wiemy, że budzą one emocje. O kontrolach Burmistrz Jędruszek już wspomniał. Natomiast zastanawiające jest, co się dzieje, że odpad bio tak nagle wzrósł, chodzi o ostatnie pięć lat. Popatrzmy sobie, jak się zmieniała nasza gmina, nasze miasto. Ile gruntów rolnych zostało przekwalifikowanych na działki budowlane? Przed przekwalifikowaniem tam nie powstawał żaden odpad bio, jeśli rolnik zasiał zboże czy inną uprawę, to skosił, zaorał i nie było tam żadnej trawy, żadnego liścia. Popatrzmy sobie na wszystkie osiedla, które powyrastały i bardzo dobrze, ale na tych nieruchomościach pojawiła się bio. Możemy wskazać całe miejscowości, czy nawet Pleszew, narożnik 70 Pułku Piechoty, Armii Poznań, gdyż to jest najbardziej widoczne. Tam jeszcze 5 lat temu było samo pole. Oczywiście gmina z tego tytułu ma podatki od nieruchomości, ale mowa o samym wzroście tych, tych odpadów.

Radna A. Szczepaniak zapytała odnośnie kosza bio, gdyż tak, jak wspomniano, od niedawna można wrzucać tam odpadki, resztki obiadowe. Czy możemy do bio wrzucić kości i wyroby mięsne, czy to wrzucamy nadal do czarnego kosza zmieszanego? Kolejne pytanie odnośnie tekstyliów. Wiemy, że odzież jest coraz więcej. Jedyne miejsce na dzień dzisiejszy, gdzie możemy odzież odwieźć, to PSZOK, a jak dobrze wiemy nie każda odzież na ten PSZOK trafia, często trafia do rowów, do lasów. Zatem, czy my, jako gmina mamy jakiś pomysł, żeby coś z tym zrobić? Żeby na przykład pojedyncze sołectwa działały? Ja, jako sołtys u siebie mam kontenery z fundacji, która część z kosztów przekazuje, gdzieś na zwierzątko. Czy my też mamy jakiś pomysł, żeby z jakąś tego typu organizacją nawiązać współpracę, żeby tych tekstyliów było, jak najmniej porzucanych i żeby jednak one trafiały w miejsce, gdzie zostaną zutylizowane, a nie żeby zalegała nam w rowach, czy też w lasach

Radna M. Walendowska stwierdziła, że rozumie, że system musi się bilansować, miasto nie może dopłacać. To wszystko jest jasne i oczywiste, ale istnieją przepisy, które pozwalają na różne sposoby obliczania opłaty od gospodarowania, od odprowadzania odpadów. Jedną z takich form naliczania jest od ilości wytworzonych odpadów.

Zastępca Burmistrza A. Jędruszek odpowiedział, że nie ma takiej możliwości.

Radna M. Walendowska stwierdziła, że nie kontynuuje tego pytania, gdyż wydawało się, można to opomiarować i wdrożyć jakiś system pilotażowy, ale jeżeli nie ma takiej możliwości to rezygnuję z pytania.

Radny K. Świderski zapytał ilu mieszkańców zalega z opłatami za odpady komunalne? Ponadto mamy około 505 kg na osobę rocznie, czy jest pomysł, jak w ogóle zweryfikować liczbę osób, które zamieszkują lokale wynajęte,

gdzie zgłoszona jest jedna osoba, a zamieszkuje 4, 5, a nawet 6 osób? To jest duży problem, jednak to 505 kg zapewne rozłożyłoby się na mniejsze ilości, a ludzie nie płacą za to.

Zastępca Burmistrza A. Jędruszek odpowiedział, że biokuchenne wyroby mięsne mogą trafić w tej chwili już do biokuchennych, ale dość istotna różnica, żeby nie trafiały tam, gdzie odpady zielone. Jeżeli można odseparować kości od pozostałych odpadów, to bardzo dobrze, one powinny trafić do resztkowych. Natomiast, jeśli trafi się, że ta kość będzie w odpadach właśnie tych biokuchennych, ona też zostanie odseparowana na instalacji. Aczkolwiek lepiej, gdyby nie trafiała do biokuchennych. Natomiast z odzieżą jest kłopot, który powstał nam w tym roku, ten kłopot niestety powstał ze względu na zmianę ustawy. To co odnotowujemy w tej chwili na punkcie selektywnej zbiórki, to dwukrotny wzrost ilości odpadów. Nie jest to, aż taka duża ilość, gdyż dotychczas było to około 30 ton, w tej chwili mamy nieco powyżej 60 ton tego odpadu. Moje osobiste zdanie jest takie, że akurat wprowadzanie odzieży do systemu to błąd dlatego, że funkcjonowanie dotychczasowych zasad było chyba lepsze. Nie mieszały się ubrania dobre te, które trafiały do pojemników z ubraniami już do niczego się nie nadającymi. Do tej pory, w większości na PSZOK-u były to właśnie ubrania takie już bardzo mocno zniszczone, zabrudzone, które do ponownego użytku na pewno się nie nadawały. Mamy w tej chwili propozycje z kilku firm, które chciałyby od nas odbierać ten odpad również za pomocą pojemników tak, jak dotychczas. Myślę, że w przyszłym roku postaramy się sprawę uregulować tak, aby te pojemniki znalazły się w większej ilości miejsc. Widoczne jest, że one w mieście i w gminie funkcjonują bardzo dobrze, choć nie jest to zgodne z ustawą, ale ten system powinien funkcjonować dalej. Przypomnieć należy, że kiedyś funkcjonowała taka szafa na ubrania na ulicy Malińskiej przy DPS-ie i tam, nawet ja osobiście oddawałem moje właściwie dobre rzeczy, z których wyrosłem. Także zachęcamy, jeśli ta szafa jeszcze tam funkcjonuje, aby przekazywać dobre ubrania. Ponadto jest również u nas jest „Pleszewska dzielnia”, w budynku po CWIO funkcjonuje, dlatego zachęcamy do korzystania z tej formy przekazywania dobrych ubrań. Następnie odpowiedział radnej Walendowskiej, ponieważ to pytanie nie jest takie bezzasadne. Pojawiają się informacje w mediach o proponowanych zmianach ustawy. Ta ustawa przez cały czas jest zmieniana, ona żyje, chociaż nie zawsze nam daje życie. Natomiast jedna z propozycji jest taka, aby wrócić do tego, co było stosowane kiedyś, czyli płatności od ilości odpadów, gdzieś tam w propozycjach pojawia się zmiana tej ustawy. Natomiast póki co, takiego sposobu naliczania opłat nie ma, nie ma takiej możliwości, żebyśmy od ilości oddawanych odpadów płacili. Wydaje się, że jest to najrozsądniejszy i najlepszy sposób płacenia za odpady, choć z drugiej strony, niestety znając nas, pewnie te odpady niekoniecznie ładowałyby w pojemnikach. Takie jest zagrożenie, które ja widzę dla tego sposobu odbioru odpadów. Inne metody to tak, jak Burmistrz Ptak wskazał, od ilości zużytej wody, od powierzchni mieszkania. Nam się wydawało i dalej, może wydaje, ale ja jestem przekonany o tym, że ten sposób naliczania opłat, który jest u nas, jest prawidłowy. Być może ta optyka się zmieni wtedy, kiedy ilość najemców w lokalach będzie się zwiększała, co w tej chwili ma miejsce, aczkolwiek jeszcze nie tak znaczące. Kolejno radny Świderski w kwestii ilu mieszkańców zalegało z opłatami? Nie ma kłopotu, żeby przekazać konkretne dane. Natomiast w tej chwili jest to rząd wielkości około 97-98% mieszkańców, tych którzy są oczywiście w systemie, więc jeżeli chodzi o płatności mamy bardzo dobry wynik. Druga część pytania, ile mamy osób w systemie, to zdajemy sobie sprawę z tego, że nie wszystkich mamy, to właśnie wiąże się chociażby z tą poprzednią wypowiedzią. Natomiast jest bardzo trudno ustalić ilość mieszkańców, przy teoretycznie działającej ustawie o konieczności meldunkowej, czyli każdy ma obowiązek meldunkowy, ale niestety nie ma żadnych sankcji z tytułu tego, że ktoś się nie zamelduje. Jeszcze z trzeciej strony inne przepisy mówią o tym, że ważne jest miejsce zamieszkania. Tu niestety nasi ustawodawcy nam komplikują życie, jest to bardzo trudna rzecz, aby ustalić ilość osób, w sposób taki jasny. Aczkolwiek nie ukrywam, że prowadzimy kontrole i te kontrole są z sukcesem. Wyłapujemy tych nieuczciwych mieszkańców, albo nieuczciwych właścicieli nieruchomości, którzy podają mniejszą ilość mieszkańców, jeżeli ona

jest faktyczna. Tam są dalej dodatkowe opłaty naliczane. Przypomnieć należy tylko, że mamy możliwość oprócz mandatów nakładania również opłat do pięciu lat wstecz i to się dzieje. Natomiast mamy też świadomość tego, że nie jesteśmy w stanie „wylapać” wszystkich, ale pracujemy nad tym, aby ten nasz system uszczelnić, aby powiązać różnego rodzaju informacje, które są w posiadaniu gminy, w posiadaniu Przedsiębiorstwa Komunalnego, czy też innych instytucji, które mają możliwość zweryfikowania ilości osób zamieszkałych. Brakuje nam tylko narzędzia, nad którym pracujemy, jak je stworzyć tak, żeby można było te dane powiązać i wychwycić te osoby, które nie płacą za ilość osób, które zamieszkują faktycznie w danej nieruchomości. Przypomnę tylko, jeżeli mieszkańcy nas słuchają, a mam nadzieję, że tak, a przede wszystkim właściciele nieruchomości, że to ich obowiązkiem jest zgłaszanie ilości osób zamieszkałych faktycznie w danej nieruchomości. Może niektórzy obrażą się na mnie, ale, jeżeli ktoś nie zgłasza odpowiedniej ilości mieszkańców, to okrada pozostałych, tych uczciwych po prostu ich okrada. To nie jest załatwienie sobie mniejszej opłaty. To jest okradanie sąsiadów. Trzeba to tak nazwać, gdyż tak faktycznie jest. Jeśli ja nie zapłacę, ponieważ udało mi się obejść system i podać mniejszą ilość osób, to za mnie zapłaci sąsiad, który jest uczciwy. Ta nieuczciwość, to jest po prostu okradanie sąsiadów i myślę, że w najbliższym czasie uda nam się przynajmniej zmniejszyć tę ilość osób, którzy są właśnie w ten sposób nieuczciwi.

Wiceprzewodniczący Rady P. Kusiakiewicz stwierdził, że w ubiegłym roku Rada Miejska w Pleszewie podejmowała decyzję o podniesieniu opłaty śmieciowej z kwoty 26 zł na 35 zł. Nam, jako radnym wydawało się, że ta opłata będzie wystarczająca, przynajmniej przez kilka lat obowiązująca. Pamięamy sceptycyzm Burmistrza Jędruska, że ta opłata jest zbyt niska. Natomiast radni podjęli taką uchwałę, mając nadzieję, że tak, jak powiedziałem wcześniej, że to jest opłata wystarczająca. Dziś stoimy przed koniecznością dofinansowania kwoty 3.000.000 zł z wydatków bieżących do opłaty śmieciowej. Musimy wyasygnować z naszego budżetu 3.000.000 zł tak, żeby tę lukę finansową pokryć, ażeby sytuacja w następnych latach się nie pogłębiała. Stoimy przed koniecznością podniesienia opłat za odpady do kwoty 39 zł. Mam nadzieję, że ta opłata przy dalszej, tak jak Pan Burmistrz powiedział, kontroli i edukacji spowoduje, że przynajmniej do 2029 roku te opłaty nie ulegną zmianie. Praktycznie musimy tą decyzję dzisiaj podjąć, gdyż dalsze finansowanie z budżetu opłat śmieciowych, tak naprawdę nie powinno mieć miejsca. Ten system powinien się sam finansować i do tego będziemy dążyć. Za te 3.000.000 zł, które dzisiaj musimy przekazać, moglibyśmy wykonać wiele inwestycji, czy remontów dróg, chodników, inne inwestycje, na które czekamy, czy mieszkańcy czekają od lat. Być może one będą zrobione w następnych latach. Dziś 3.000.000 zł trzeba przekazać do systemu, żeby pokryć lukę finansową. Mamy nadzieję, Pan Burmistrz o tym mówił, że ten system będzie uszczelniony. Do nas radnych docierają takie informacje, że system nie działa szczelnie. Zatem 7% wydatków na administrację być może jest niewystarczające, aby usprawnić ten system? Kwota chyba około 1.000.000 zł, to 7%, czy w tej sytuacji to jest odpowiednia kwota tak, żeby zapewnić sprawne administrowanie tym systemem? Ponadto, jak są przeprowadzane kontrole właśnie w tych miejscach, gdzie przykładowo mieszka jedna osoba, jest ona zameldowana, a wiemy o tym, że mieszka jednak kilka osób. Czy Pani Angelika potrzebuje również wsparcia osobowego do systemu, jak to z Pani perspektywy wygląda?

Radny A. Michalak stwierdził, że wspomniano tutaj o starym i nowym systemie wciągania przedsiębiorców do tego naszego systemu gminnego. Na jednym ze spotkań przewinęła się taka informacja, że przedsiębiorcy, którzy wejdą z powrotem do naszego systemu możliwe, że będą mieli mniejsze te opłaty. Zatem, jakie będą korzyści dla przedsiębiorców z tego tytułu i jakie korzyści będą dla Miasta i Gminy Pleszew, że przedsiębiorców z powrotem wciągamy na nasz system? Jeszcze pytanie, czy kiedykolwiek myśleliśmy o wyciągnięciu m.in. z elektroniki, którą mieszkańcy oddają czegoś więcej? Tam jest dużo miedzi, dużo metali. Czy myśleliśmy w ogóle o takim sposobie, żeby jeszcze coś wyciągnąć z tych śmieci oddanych na PSZOK?

Radny M. Ładziński oznajmił, że z prezentacji wynikało, że nie możemy zarabiać na śmieciach, to już wiemy wszyscy i to trzeba powtarzać mieszkańcom. Przedsiębiorstwo Komunalne jest naprawdę jedną z lepiej działających firm tu, w Wielkopolsce i stara się robić to, jak najniższym kosztem. Tak wynika z prezentacji, ale nasuwa się taki pomysł, żeby może odzyskiwać coś? Mamy w planach budowę płyty na biozielone. Zatem może, żeby przyspieszyć budowę tej płyty, żebyśmy na tych biozielonych nie generowali takich kosztów. Ponad 30% rok do roku, więcej jest tych zielonych odpadów. Jeszcze jedna rzecz, jakiś pomysł, żeby te gałęzie, czy drzewa, które są obcinane, to być może firmy, które produkują pelet zainteresowałyby się tym i brały to od nas, nawet za darmo, a nam nie generowałyby to kosztów?

Zastępca Burmistrza A. Jędruszek stwierdził, że jeżeli będzie potrzeba, to przekażmy głos pani Andżelice, ale w tej chwili ilość osób pracujących w Referacie Gospodarki Odpadami jest wystarczająca. Nie chcemy generować dodatkowych kosztów, raczej bardziej chcemy się skupić na technologii, która pozwoli nam na skojarzenie właśnie tych danych, o których przed chwilą mówiono. Te, które są w posiadaniu zarówno gminy, jak i instytucji, które są powiązane z gminą i w ten sposób poprawić możliwość kontroli ilości osób zamieszkających. W tą stronę idziemy. Jeśli chodzi o pomoc, to oczywiście nasza Straż Miejska jest bardzo pomocna, jeżeli chodzi o kontrolę. Przeprowadza ją bezpośrednio, albo łącznie z pracownikami Referatu Gospodarki Odpadami. Przeprowadza takie kontrole samodzielnie w godzinach późnowieczornych, popołudniowych, czy też porannych. W ten sposób ta ilość osób jest weryfikowana. Nie zawsze w godzinach pracy, gdyż z reguły właściwie w godzinach pracy Referatu tych osób nie ma w domu. Więc ta weryfikacja następuje poprzez naszą Straż Miejską, ściśle współpracującą z Referatem. Zatem, jeżeli chodzi o zatrudnienie, to na razie ten poziom jest wystarczający.

Odpowiadając radnemu Michalakowi wskazać należy, że dla przedsiębiorców będzie to korzyść taka, że z pewnością opłaty będą niższe, gdyż porównywaliśmy stawki, które będą po dzisiejszej weryfikacji, podwyżce dla tych przedsiębiorców, którzy oddawali, dotychczas mieli podpisane umowy z Przedsiębiorstwem Komunalnym, także wyjdzie to korzystnie, jeżeli chodzi o finanse. Tej korzyści będzie mniej, jeżeli chodzi o segregację. Czyli tutaj będziemy pilnować, aby te odpady były dobrze posegregowane, w taki sposób, jaki przyjmujemy w systemie. Odpady te również będą miały wpływ na nasz poziom odzysku. Wszystko jest tutaj powiązane. Dotychczas również miały wpływ na nasz poziom odzysku, on był z tego tytułu nieco mniejszy, ale z kolei nie mieliśmy za bardzo wpływu na to, jak przedsiębiorcy te odpady segregują. Mowa o tym wyłącznie dlatego, żebyśmy mieli świadomość o przedsiębiorcach i o odpadach komunalnych. Te odpady, które powstają w ramach produkcji, które są odpadem poprodukcyjnym, one są oddawane w całkowicie innym trybie. Każdy z tych przedsiębiorców, który takie odpady wytwarza musi mieć podpisane umowy z odbierającymi. Odpady poprodukcyjne muszą być również wykazywane do Marszałka. To są całkiem inne tryby. Na poprzedniej sesji podano przykład, gdzie pokazane było ile osób przyjeżdża do pracy do Miasta i Gminy Pleszew i ile wyjeżdża. Ten bilans jest dodatni. Więcej osób przyjeżdża, ponad 1.000 osób więcej przyjeżdża do pracy, aniżeli wyjeżdża. Te osoby nie żyją w próżni, one też wytwarzają odpady komunalne, w związku z czym trudno, żeby tych opłat nie było. Z kolei przetwarzanie odpadów elektronicznych jest o tyle kłopotliwe, że na przetwarzanie samych odpadów potrzebne są pozwolenia. To jest jedna rzecz, a druga rzecz, aby je przetwarzać, czyli wyciągać z nich te lepsze rzeczy, o których myślimy, potrzebni są wykształceni specjaliści w zakresie elektroniki, żeby wiedzieli co wyciągnąć i co gdzie, jak posegregować, żeby to później się opłacało. Należy zwrócić uwagę na pewien fakt. Przedsiębiorstwo Komunalne miało swoją siedzibę na ulicy Fabrycznej i przeniosło się na ulicę Polną. Na ulicy Fabrycznej odbierało odpady plastikowe z części samochodowych, to był odpad niekomunalny, który Przedsiębiorstwo przyjmowało odpłatnie. Przeprowadzając się na ulicę Polną już tego robić nie mogło, ponieważ potrzebowało odpowiedniego pozwolenia od Marszałka i samo

procedowanie trwało dwa lata. Miała miejsce tylko zmiana siedziby, nic innego się nie wydarzyło, ten sam odpad, przez tę samą firmę miał być odbierany, tylko w innym miejscu. Tyle trwa procedowanie takiego odbioru i oczywiście przekazywania dalej, gdyż Przedsiębiorstwo Komunalne tym odpadem się nie zajmuje, tylko później oddaje dalej do przetworzenia innej firmie. Sama procedura administracyjna, uzyskanie pozwolenia na tego typu działalność. To jest już działalność przetwarzania odpadów. Stąd też nie wydaje nam się, żeby przy tej ilości, przy tym zasobie powierzchniowym, magazynowym Przedsiębiorstwa Komunalnego, żeby to było opłacalne. Trzeba byłoby wykonać dużą inwestycję, aby taką linię do rozdzielania tego typu urządzeń przygotować. To są całe linie, jak produkcyjne, tylko w drugą stronę, zatem to jest dość skomplikowany mechanizm. Aczkolwiek skoro firmy to robią, zapewne jest opłacalny, a firmy to robią, więc pomysł jest, ale raczej nie dla naszych warunków jeszcze.

Następnie odpowiadając radnemu Ładzińskiemu w temacie odpadów biozielonych i płyty kompostowej, to na wcześniejszym posiedzeniu Rady omawiano temat śmieci i koncepcji, która była przygotowywana przez Przedsiębiorstwo Komunalne. Ta koncepcja jest przygotowana, natomiast w tej chwili musimy przeanalizować, który z wariantów kompostownika wybrać. Mówimy tu z jednej strony o budowie, o możliwości pozyskania środków zewnętrznych, ale z drugiej strony też o utrzymaniu tego obiektu. Mówimy również o kosztach przetwarzania tego odpadu, gdyż jednak jest to przetwarzanie. To nie jest tak, jak ktoś mógł pomyśleć, że wyleją tam kawał płyty, wyrzucimy na to te zielone i one tam się zrobią po jakimś czasie na kompost. Do końca tak nie jest dlatego, że ten proces, na takiej płycie kompostowej, to nie jest proces taki sam, jak u nas w przydomowych kompostownikach, gdzie wrzucamy zielone i ktoś tam od czasu do czasu je przewróci, inny nie, ale to zielone, gdzieś tam stanie się kompostem takim, który można użyć u siebie, na ogrodzie. W takim systemie już przemysłowym, gdzie przetwarzana będzie duża ilość takiego odpadu, to jest cały proces technologiczny. Musimy zadbać o to, aby po tym procesie, w tym kompoście nie było nasion chwastów, żeby nie było jakichś odpadów niepożądanych. Musimy higienizować ten odpad po to, żeby on potem uzyskał odpowiednie certyfikaty, żeby go można było albo sprzedać, albo wręcz oddać rolnikom do użyźniania gleby. Teraz jesteśmy na takim etapie, gdzie Przedsiębiorstwo musi się zastanowić jaką technologię wybrać, żeby była ona najbardziej efektywna dla tej ilości odpadów, które będą ewentualnie przetwarzane, jak i co do kosztów.

Druga rzecz, uzyskanie pozwoleń najpierw na budowę, a potem na przetwarzanie tych odpadów, to jest również długi, bardzo czasochłonny proceder, tak, procedura jest bardzo czasochłonna, w związku z czym nie możemy powiedzieć kiedy to będzie, że w przyszłym roku będziemy mieli gotowe rozwiązanie na te odpady. To jest zapewne kwestia lat. Niestety tak, to wygląda w całej procedurze i musimy być realistami. Kolejne pytanie o pelet, czy można było te odpady drewniane oddawać na pelet? Tu jest o tyle kłopot, że najlepszym peletem, jest pelet z drewna liściastego, ze zrąbków, które są bez kory. Kora jest tutaj takim elementem, który jest odpadem, który nie powinien się w tym dobrym pelecie znaleźć. Stąd też może być kłopot, żeby wyselekcjonować z tych odpadów drewnianych to, co nadawałoby się na pelet i byłoby dobrym składnikiem peletu. Kiepskim peletem jest na przykład pelet z drewna iglastego. Wydawałoby się, że jeżeli chodzi o spalanie, to bardzo fajny, ale tak nie do końca, gdyż to drewno daje dużo sadzy, dużo związków takich, które powodują zanieczyszczenia. Nie jestem specjalistą w tej materii, ale myślę, że to byłoby kłopotliwe.

Radna W. Gil stwierdziła, że na pewno każdy nie chce tych podwyżek. Mieszkańcy Miasta i Gminy Pleszew mają pretensje do radnych, do Burmistrza, że muszą być podwyżki na śmieci. Do tych, którzy nas teraz oglądają prosba, żeby zobaczyć ten filmik, dlaczego muszą być podwyżki. Piecy „śmieciarzy” jest już mniej. Każdy poszedł w czyste powietrze. Nie można już tych rzeczy spalić. Następny problem to fakt, że śmieci jest coraz więcej. Mieliśmy w latach poprzednich ponad 280 ton teraz są 502 tony. Skąd się to bierze? Niech sobie mieszkańcy sami to przemyślą. Jeden drugiego też musi pilnować, tak jak Pan Burmistrz powiedział nie wiemy czy mieszkańcy widzą ilu jest

mieszkańców obok sąsiada. Naprawdę, to trzeba zgłaszać, to jest brutalne, ale trzeba to wszystkim powiedzieć, że jeden za drugiego musi za te śmieci zapłacić. Wszyscy mamy styczność z mieszkańcami i wiemy ilu tych ludzi tam jest. Można sprawdzić sobie śmieci, jak są oddawane. Ja na wszystkich zebraniach wiejskich, przez okres pięciu lat zbierałam takie informacje, ilu ludzi płaci, ilu nie płaci i naprawdę te statystyki są porażające. Musimy się naprawdę za to wziąć. Skoro mieszkańcy mają pretensje do podwyżek śmieci, to wszyscy mieszkańcy muszą w tym wziąć czynny udział. Pan Burmistrz powiedział, że opłaty za reklamówki producent też opłaca, ale opłaca producent, opłaca sprzedawca, my i opłaca później Urząd Miasta i Gminy, gdyż idzie to w odpady. Zatem są trzy razy opłacane te same odpady. U nas w Lenartowicach jest taki rejon, gdzie są gospodarze, pomidory i jest dużo obcokrajowców. Przykład z tego tygodnia, wyrzucone butelki i śmieci. Niektóre z tych osób wstydzą się, albo boją się przed pracodawcą, że oni te butelki mają wyrzucić do tych koszy, czy do segregacji, bo wiedzą ile piją. Tak samo jest z ludźmi, którzy się boją rodziny, wstydzą się rodziny i te butelki są wywożone. Można sprawdzić ile płacę za śmieci, za butelki, ile jest przywożone. Nie powinno tego być, jest sklep i te butelki, gdzie ktoś, coś wypije powinny być tylko z tego wypicia, z tego ogródka piwnego wyrzucane. Natomiast przywożonych jest tyle butelek, nie wiem z czego to wynika, ale chyba ze wstydu. Jako handlowiec powiem o recyklingu. Recykling wszedł niby od 1 października. W tym momencie jeszcze nie ma automatów, maszyn do tego przeznaczonych. Jest bałagan. Nie wiadomo, czy My nie dostaniemy tego dopiero około stycznia. Taka maszyna kosztuje 42.000 zł netto, dodać należy VAT, do tego musi być dokupiony program około 2.000 zł, muszą być kosze, muszą być folie, do tego musi być jakiś pracownik i nikt nam tego nie zwróci. My musimy to zbierać i nie ma, że chcemy to kupić, czy nie chcemy. Sklep mający ponad 200 m² musi sobie z tym radzić. Mało tego ta maszyna będzie działać około 5-6 lat tak, jak kasa fiskalna i ona po prostu umiera i trzeba kupić następną i następne koszty. Zatem, jak to wszystko policzymy, to ten właściciel sklepu ma tak samo duże obowiązki i duże koszty, a kto nam to zwróci? Jest to bardzo przykre, ale musimy się wszyscy spiąć i wszyscy nad tym pracować.

Radna M. Wysocka-Balcerek stwierdziła, że do tej pory, długi czas było tak, że miasto nie mogło zarabiać i nie mogło też dopłacać do śmieci. W tej chwili to się zmieniło i dlatego dopłacamy 3.000.000 zł. Gdyby miasto nie poszło w tym momencie, jak gdyby „na rękę” mieszkańcom i nie dopłaciło tych 3.000.000 zł, to ta podwyżka byłaby o wiele wyższa, gdyż skądś musielibyśmy wziąć te pieniądze, żeby zapłacić. Ja bym chciała teraz tak na szybko i o ile by musiała być wyższa jeszcze ta podwyżka, żeby pokryć te trzy miliony. To jest bardzo istotne. Działamy „na plus” dla mieszkańców, że to miasto pokrywa, a nie, że mieszkańcy będą musieli płacić za ten deficyt. My nie możemy na śmieciach zarabiać, ale musimy zapłacić.

Zastępca Burmistrza A Jędruszek stwierdził, że radna Gil przedstawiła tylko swoje zdanie, więc nie było pytania. Natomiast odnosząc się do wypowiedzi radnej Wysockiej-Balcelek oznajmił, że ta dopłata powinna wynosić dodatkowo około 10 zł od mieszkańca, przez najbliższe 12 miesięcy. To były wielkości tego rzędu, dodatkowo oczywiście, ale nie podwyższamy o taką kwotę, tylko o 4 zł, tak to wygląda.

Radna A. Grala-Kałużna zapytała, czy wiemy w jakim procencie są odpady od mieszkań jednorodzinnych, czy domków jednorodzinnych, a w jakim procencie od zabudowy wielkokondygnacyjnej, czyli od bloków? Następnie stwierdziła, że jeszcze się długo musimy edukować, żebyśmy prawidłowo segregowali i żebyśmy myśleli o tym, że to z naszych kieszeni sami musimy teraz płacić za to, że źle segregujemy i że nie dbamy o środowisko.

Radna E. Hyla podsumowując wypowiedzi radnych, przedstawioną prezentację Burmistrza, czy filmik, który pokazywał, w jaki sposób segregują mieszkańcy śmieci, to podstawową, priorytetową rzeczą dla nas dzisiaj jest, aby

zająć się nadal kontrolą segregacji śmieci. To ma wpływ i generuje nam zdecydowanie koszt wywozu. Druga kwestia, to musimy uszczelnić system. Widzimy sami przejeżdżając koło niektórych nieruchomości ile jest wystawionych segregowanych śmieci. Zatem taka sugestia, żeby spojrzeć w tej nieruchomości, jakie jest zużycie wody, gdyż to będzie pokazywało nam ile mniej, więcej mieszkańców może mieścić się w tej posesji, a ile jest zgłoszonych do systemu. Nie możemy, tak jak Burmistrz powiedział, oszukiwać siebie nawzajem, że jeden płaci za kogoś, który nieuczciwie nie zgłasza się w tym systemie. To są dwie takie podstawowe rzeczy. Jesteśmy gminą, samorządem proinwestycyjnym. Nie chciałabym, żeby w tym momencie, gdy dokładamy 3.000.000 zł do śmieci, żeby za rok pojawiła się kwestia, że może będziemy dokładać 6.000.000 zł, jestem przeciwnikiem tego. Nie wyobrażam sobie chociażby, jako Przewodnicząca Komisji Sportu, że mielibyśmy nie zrealizować inwestycji basenu odkrytego, gdzie nasze dzieci w sezonie wakacyjnym, mimo że on trwa krótko, ale nie mają, gdzie się podziać, kosztem wywozu śmieci. Zatem dwie kwestie uszczelnienia i segregacji są najważniejsze, a nie żebyśmy my, jako mieszkańcy uczyli złych nawyków przez to, że z pieniędzy podatnika dajemy na ten wywóz śmieci.

Wiceprzewodniczący Rady D. Dryjański odniósł się do wypowiedzi przedmówczyni, że może za chwilę będziemy wydawać z wydatków bieżących 6.000.000 zł. Jedna uwaga i taki trochę żal, że skoro rok temu już wiedzieliśmy, że idziemy „na minusie”, to żal tych 3.180.000 zł, gdyż tyle musimy wydać z wydatków bieżących, na pokrycie odpadów komunalnych. Rok temu wiedząc, że idziemy „na minus”, powinniśmy już jakiś ruch, akurat w tej sprawie wykonać.

Burmistrz A. Ptak odnosząc się do wypowiedzi radnych stwierdził, że z jednej strony dobrze, że wybrzmiały te 3.000.000 zł, ponieważ to jest olbrzymia kwota. To zostanie przekazane z podatków lokalnych. Dlaczego nie rok wcześniej? Po pierwsze, to sygnalizowaliśmy, że ta stawka powinna być już rok temu wyższa. Byliśmy świadomi tego. Cały czas żyliśmy nadzieją, że będzie mniej śmieci. Natomiast odnosząc się do 2023 roku, z ilością produkowanych śmieci, to tak naprawdę, nie powróciliśmy, a dodatkowo jeszcze zaczęliśmy produkować więcej śmieci, które jeszcze podróżowały. Do tej pory udawało nam się osiągnąć na tej sali konsensus i wiedzieliśmy dokładnie, że ta stawka proponowana rok temu, jest niewystarczająca i z pewną świadomością szliśmy z takim rozwiązaniem. Naiwnie trochę patrząc, że może zmniejszy się ilość śmieci. Jest jeszcze coś innego. Należy zwrócić uwagę, że w miastach powiatowych, gdyż cały czas porównujemy gminy, gminy wiejskie, ale Burmistrz Jędruszek pokazał miasta powiatowe, które są siedzibami gminy miejsko-wiejskiej głównie, one produkują, oprócz chyba jednego Kępna, jeszcze więcej śmieci. Zatem pytanie, czy to my idziemy w tym kierunku jeszcze większej produkcji ilości śmieci, czy jesteśmy w stanie to zahamować?

Zastępca Burmistrza A. Jędruszek odnosząc się do wypowiedzi radnej Hyli oznajmił, że kontrola odpadów oczywiście ma miejsce, z różnym natężeniem, z różną intensywnością jest prowadzona. W tej chwili zintensyfikujemy tę kontrolę. Natomiast musimy mieć świadomość, że dobre selekcionowanie odpadów tak, jak było to pokazane na filmiku, nie oznacza, że te odpady nie kosztują nic. One kosztują i albo zapłacimy 650 zł za tonę takiego odpadu, albo zapłacimy 100 zł, czy 120 zł tak, jak w przypadku szkła, a papier jeszcze taniej, bodajże 80 zł za tonę. Zatem w tę stronę patrzymy, że te odpady wysegregowane, one nas po prostu mniej kosztują, stąd ten nacisk na segregację. Przy tej okazji należy powiedzieć, że nie jesteśmy bezczynni, jeżeli chodzi o edukację, Co roku przeprowadzone są przez Referat zajęcia edukacyjne w szkołach, w przedszkolach, co roku również na festynach prezentujemy się, jako Referat Gospodarki Odpadami i tam poprzez różnego rodzaju działania również jest prowadzona działalność edukacyjna. Działania są prowadzone przez cały czas, natomiast chcielibyśmy, aby one były odbierane przez naszych mieszkańców, nie jako nasza fanaberia, tylko również poprzez własną kieszeń. To są nasze,

wszystkich nas pieniądze, które płacimy. Jeżeli będzie lepsza segregacja, tym te opłaty będą niższe. Może nie niższe, ale może nie będą rosnąć tak szybko. Może będą na tym samym poziomie, w każdym razie jest szansa, że będzie lepiej. Kolejna rzecz, jeżeli chodzi o uszczelnienie systemu, to działalność nasza również jest prowadzona. Tylko widzimy, że ona jest nie tak efektywna, jakbyśmy chcieli. Poprzez tego typu działania, jak radna Hyla mówiła, czyli obserwacje, ile jest odpadów wystawianych przed nieruchomości, to jest też element, który sprawdzamy, weryfikujemy właśnie w taki sposób. Natomiast póki co jest to dość uciążliwe, gdyż jest to „ręcznie robione”. Stąd też efektywność nie jest taka, jaką byśmy chcieli i stąd też chcemy, aby bardziej zautomatyzować to działanie, żeby to działało się w sposób lepszy.

Odpowiadając radnej Grali-Kałużnej oznajmił, że nie ma takiej informacji, chyba, że informację ma Kierownik Referatu, jaki jest procent zabudowy jednorodzinnej, wielorodzinnej? Myślę, że tutaj chodzi o deklaracje, ilość deklaracji w domkach jednorodzinnych, a w zabudowie wielorodzinnej, przy czym jest to pewien kłopot. W zabudowie wielorodzinnej jest jedna deklaracja na budynek wielorodzinny, możemy to określić tylko ewentualnie po ilości mieszkańców. Jest to mniej, więcej 50% zabudowy jednorodzinnej i 50% wielorodzinnej.

Radna M. Grzechowiak oznajmiła, że mieszkańcy zgłaszają radnym, iż harmonogram odbioru odpadów zmieszanych, zwłaszcza w okresie jesienno-zimowym jest niewystarczający. Długie przerwy między wywozami na początku listopada do grudnia. Zatem kto jest odpowiedzialny za zatwierdzenie takiego harmonogramu i czy jest możliwość jakiejś zmiany, ulepszenia tego rozkładu? Kolejno odnosząc się do polityki prosenioralnej w stosunku do naszych seniorów, mieszkańców zapytała, czy gmina rozważy wprowadzenie do tego systemu cyklicznego, bezpłatnego odbioru odpadów wielkogabarytowych bezpośrednio z posesji, aby ulepszyć i polepszyć życie mieszkańców senioralnych?

Radna A. Szczepaniak powróciła do kwestii segregacji aczkolwiek, jak na początku pokazał filmik, braku segregacji śmieci wśród budynków wielorodzinnych. Czy mamy narzędzie, żeby ukarać, czy to mandatem, czy upomnieniem przeciętnego „Kowalskiego”, czy daną firmę, która będzie należała do naszego systemu? Wiemy kto dane śmieci nie segregował, przez co wygenerował nam większe koszty? Pan Burmistrz powiedział nam, że jeżeli mamy osobno papier, osobno plastik, czy też szkło, to kosztuje nas to zdecydowanie mniej niż, jak wszystko włożymy do jednego worka, do czarnego kosza. W przypadku bloków niestety nie mamy takiego narzędzia? Czy jesteśmy w ogóle w stanie, w jakiś sposób tych ludzi ukarać? Nie mówię, że każdego personalnie, ale żeby delikatnie dać im do zrozumienia, że przez ich brak segregacji tak, jak widzieliśmy na pierwszym filmiku, płacimy wszyscy więcej. Nie jest tak, że osobno stawkę mają mieszkańcy bloków, osobno mieszkańcy pojedynczych domków, tylko wszyscy ponosimy te same koszty za wywóz odpadów i jeżeli, gdzieś jeden system się zepsuje i nie będzie przestrzegał tej segregacji, to po prostu te koszty będą zaraz się zwiększać. Edukacja edukacją, ale w jakiś sposób trzeba wpłynąć na te spółdzielnie, gdyż one odpowiadają za te śmieci, żeby po prostu zwiększyć segregację w tych miejscach.

Radna R. Garszka poinformowała, że zgłaszały się do niej osoby i pytały dlaczego na przykład w Jarocinie opłaty są tańsze. Po sprawdzeniu są trochę tańsze, ale czytając na stronie internetowej jest taki zapis, że mieszkańcy gminy Jarocin skarżą się na przykre zapachy. Do tych, którzy pytają o takie właśnie sprawy, budowę jakiegokolwiek biogazowni, czy czegokolwiek dałabym to do przemyślenia. Jest parę złotych drożej, co nas mieszkańców jakoś kosztuje, ale jest to bez takich różnych zapachów, jakie wydobywają się gdzieś indziej. Tak to po prostu wygląda.

Radny M. Ładziński poruszył temat osiągnięcia za ten rok progu 55%. Co się wydarzy, jeśli tego progu nie osiągniemy i jak to będzie wyglądało w następnych latach? Czy to jest tak radykalne podnoszenie tych progów

z 45% na 55% tak, jak teraz i później będzie jeszcze wyższy próg? Co się wydarzy, jeśli nie osiągniemy tego progu 55%?

Zastępca Burmistrza A. Jędruszek odniósł się do pytania radnej Grzechowiak dotyczącego harmonogramu odbioru odpadów resztkowych. Otóż przejście z systemu letniego na zimowy rodzi problemy. Rozumiemy, że ten kłopot jest właśnie szczególnie przy przejściu ze zbierania odpadów zmieszanych dwa razy w miesiącu, czyli tak praktycznie co dwa tygodnie, na jeden raz w miesiącu, ale przejście polega na tym, że zaczynamy odbierać popiół. Stąd jest ten kłopot. Przyjrzymy się tym harmonogramom tak, żeby usprawnić w przyszłości odbiór odpadów, szczególnie wiosną i jesienią, właśnie w tym okresie, kiedy przechodzimy z tego systemu letniego na zimowy. Spróbujemy polepszyć to w taki sposób, aby nie było takiej dużej przerwy. Jest jedna, tak długa przerwa, która powoduje ten problem. Jest to do załatwienia. Kolejno radna Szczepaniak tak, jak mówiono, faktycznie w domkach jednorodzinnych nie ma kłopotu, żeby tę osobę, która źle segreguje, brzydko mówiąc „przyłapać na gorącym uczynku”, odbierając odpady. W budynkach wielorodzinnych jest kłopot. Natomiast jest taki przepis, który pozwala nam na wydanie decyzji o podwyższonej opłacie, gdyż to, o czym dzisiaj rozmawiamy, to jest podwyższenie opłaty podstawowej, którą płaci każdy, jeśli oczywiście ta opłata zostanie uchwalona, to będzie 39 zł. Natomiast podwyższona opłata, czyli dla tych osób, które nie segregują, źle segregują, jest to opłata 78 zł. Ta opłata jest nakładana decyzją administracyjną. Są pewne kłopoty proceduralne, nie przez nas stworzone, ale przez instytucje, które rozpatrują później odwołania od takich decyzji. Aczkolwiek nie wykluczamy, że takie decyzje będą nakładane. Natomiast tak, jak powiedziano to, że my segregujemy dobrze, to są dwie istotne dla nas rzeczy. Mniejsza opłata i lepszy poziom odzysku. Musimy również zdawać sobie sprawę z tego, że jeżeli my coś wrzucamy do tego pojemnika czarnego, na odpady resztkowe, a można to wysegregować, to to się dzieje. Tylko dzieje się to na instalacji, tam są te odpady rozsegregowywane i one są odkładane właśnie tam, gdzie powinny. To nas właśnie kosztuje, gdyż sam odpad czarny z czarnego pojemnika też przechodzi dalej przez segregację, ale już na taśmach, na których pracują ludzie, bądź też urządzenia właśnie w instalacji, która od nas odbiera odpady. To nie trafia na wysypisko śmieci, żebyśmy mieli tego świadomość. Natomiast nas kosztuje więcej, gdyż ich praca kosztuje, więc jedno w drugie wchodzi. Kolejno odpowiedział radnemu Ładzińskiemu, że jeżeli progu 55% nie uzyskamy w tym roku, to grożą nam kary finansowe. Kilkaset gmin w Polsce za nieosiągnięcie poziomów recyklingu już takie kary płaci. Najprawdopodobniej w tym roku jesteśmy w stanie osiągnąć ten wynik. Natomiast, czy w przyszłym roku? Zatem za 2027 rok będziemy zdawać 2026 rok, czyli 56%, w 2027 roku będzie 58% i tak skok o 1% do 65% w 2035 roku. Radni taką informację otrzymają, jest to informacja z ustawy. Wiemy, że są procedowane, a właściwie rozpatrywane jeszcze możliwości zmniejszenia tych procentowych ilości odpadów, które należy wysegregować do 2035 roku, czy ta zmiana wejdzie w życie, czy nie, tego oczywiście na dzień dzisiejszy nie wiemy.

Zastępca Burmistrza I. Świątek odpowiedziała radnej Grzechowiak w sprawie programu realizacji usług społecznych. Otóż kończymy realizację programu z ROPS-em, przekształcenia Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w CUS w związku, z którym mieliśmy obowiązek wprowadzenia programu usług społecznych na lata do 2026 roku. Mieliśmy tam propozycję kilku usług społecznych, przygotowujemy się do wdrożenia kolejnego programu usług społecznych, w ramach którego będziemy proponować kolejne nowe usługi. W ramach tych propozycji pojawia się taka propozycja, a jakie będą inne to dopiero przedstawimy, jak już będziemy gotowi. Natomiast nie ukrywamy, że rozważamy również, jaka to będzie grupa odbiorców, czy to będą seniorzy samotni, czy to będą seniorzy, którzy żyją w małżeństwie senioralnym. Kto jest tym seniorem? W tej chwili 60 lat, 60+, to też niekoniecznie ten odbiorca, o którym mowa. Jeżeli to będzie samotny senior, czy senior w małżeństwie, jeżeli wychowują osobę niepełnosprawną, czy Go wówczas wykluczę, czy to małżeństwo wykluczę, też niekoniecznie?

Jest to sprawa dosyć mocno indywidualna, określamy grupę odbiorców, określamy koszty, narzędzia, którymi będziemy się posługiwać i no wtedy zdecydujemy, jak to będzie wyglądało, ale taka propozycja będzie brana pod uwagę.

Radna E. Hyla powróciła do tematu wywozu nieczystości resztkowych w okresie przejściowym październik-listopad. Radna miała pytanie od jednego z mieszkańców. Teraz ten termin jest aż pięć tygodniowy, to jest naprawdę dość duża różnica czasowa i czy będzie stanowiło problem, jeśli na przykład w pojemniku, który wcześniej był do zielonych, dany mieszkaniec, jeśli będzie miał problem, gdyż nie będzie miał co zrobić z tymi nieczystościami, wrzuci to do zielonego, wystawi i czy wówczas zostaną one zabrane? Wobec tych mieszkańców, którzy pozostaną z tym dylematem, chciałabym jakoś ten problem rozwiązać, żeby była czytelna, jasna informacja co mają zrobić.

Wiceprzewodniczący Rady P. Kusiakiewicz oznajmił, że w Pleszewie działa kilka wspólnot mieszkaniowych i takie wspólnoty chciałyby zakupić wiaty, pod którymi znajdują się właśnie te kontenery na odpady. Czy te wspólnoty mogą liczyć na jakieś dofinansowanie zakupu tych wiat? Spółdzielnia mieszkaniowa w Pleszewie takie wiaty zakupiła. Chodzi przede wszystkim o estetykę, jak gdyby otoczenia. Kolejno nie mamy zastrzeżeń co do jakości świadczonych usług i tu należy się podziękowanie dla Pana Prezesa, jeśli chodzi o obsługę, gdyż to wygląda bardzo dobrze. W Pleszewie nie zalegają hałdy śmieci, tak jak w innych miastach. Bardzo terminowo i skrupulatnie są te śmieci wywożone. Pytanie odnośnie mycia pojemników, czy jest prowadzony jakiś harmonogram, aby te pojemniki były od czasu do czasu umyte? Myślę, że w tej kwestii mamy wiele jeszcze do zrobienia.

Radna K. Melka nawiązała do wypowiedzi radnego Kusiakiewicza odnośnie wiat, gdyż problem w zabudowie wielorodzinnej jest też tego typu, że jeżeli są niezabezpieczone te śmieci, to trafiają tam śmieci nie dotyczące mieszkańców. Z tym problemem borykaliśmy się w Taczanowie, gdzie przedsiębiorca budowlany notorycznie podrzucał nam śmieci z prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej. Codziennie znajdowaliśmy tam resztki styropianu, worki po cementie, znajdowaliśmy kartongipsy. Zatem to też wiąże się z tym, że jeżeli są niezabezpieczone te śmieci, w zabudowie wielorodzinnej, to ktoś te śmieci po prostu podrzuca. Jest to oczywiście brak takiej odpowiedzialności za segregowanie, a jest to bardzo ważna sprawa. Jeżeli odpowiadamy wspólnie, to jest wśród mieszkańców takie poczucie, że nikt nie odpowiada. Jest jeszcze coś gorszego, myślenie, że jeżeli złożyłem deklarację sam „ja”, że nie będę segregował, to myśli, że nadal nie musi segregować, a jest odpowiedzialność całej wspólnoty za segregację. Jeżeli chodzi o śmieci, to jest bardzo duży problem, jeśli chodzi o zabudowę wielorodzinną.

Zastępca Burmistrza A. Jędruszek odpowiedział radnej Melce, że segregacja jest obowiązkowa. Nie ma takiej możliwości, aby któryś z mieszkańców składał deklarację, że nie będzie segregował. Kiedyś tak było, początkowo była taka możliwość, żeby mieszkaniec złożył deklarację, że nie będzie segregował i wtedy płacił opłatę wyższą. Były dwie opłaty. Natomiast to już nie funkcjonuje. Od kilku lat ustawa została zmieniona i nie ma czegoś takiego. W związku z tym świadomości niestety nie zmienimy. Dopóki ktoś nie zrozumie, być może przez podwyższoną opłatę tak się stanie, że to jest inaczej, nie ma takiej możliwości. Następnie odpowiadając radnemu Kusiakiewiczowi, że jeżeli chodzi o mycie pojemników, to nie jest to zawarte w usługach. Świadczymy to w zamian za opłatę. Jest możliwość zlecenia takiej usługi Przedsiębiorstwu Komunalnemu, ale indywidualnie. Nie ma tej usługi w ramach wnoszonej opłaty. W naszej uchwale są wypisane rodzaje usług, które świadczymy w zamian za opłatę, natomiast tej usługi akurat nie ma. Tę usługę trzeba sobie zamówić samemu i wówczas Przedsiębiorstwo Komunalne ją wykona. Wspólnoty również mogą zamawiać, tutaj nie będzie problemu. Kolejno radna Hyla, jeśli będzie taka

sytuacja, że w brązowym pojemniku znajdą się odpady resztkowe i ten wystawiony do odbioru pojemnik będzie otwarty i będzie w nim widać, że tam są odpady resztkowe, to myślę, że nie ma żadnego problemu, żeby Przedsiębiorstwo Komunalne ten odpad odebrało. Oczywiście pod warunkiem, że nie będą zmieszane z odpadami zielonymi. Z obserwacji wynika, że nie mamy jeszcze idealnie dogranej kolorystyki w zabudowie jednorodzinnej. Funkcjonuje jeszcze w naszej przestrzeni część pojemników, które mieszkańcy zakupywali kiedyś sami. One są dobre, mogą być użytkowane, w związku z czym wykorzystują je też do różnych celów. W brązowych pojemnikach, na niektórych nieruchomościach na przykład wystawiane są pojemniki z popiołem, albo też z odpadami resztkowymi. Także nic nie stoi na przeszkodzie, żeby taki pojemnik wystawić, tylko prośba, żeby go otworzyć, żeby odbierający widział, że tam są odpady resztkowe i należy je odebrać w danym dniu, kiedy będzie odbiór. Jeszcze jeden temat, wiaty przyśmietnikowe, śmietnikowe. Otóż dając dofinansowanie innym zrobilibyśmy krzywdę tym, którzy już takie wiaty postawili z własnych środków. Nie robiliśmy tego zarówno we wspólnotach, gdyż takie wiaty funkcjonują w tej chwili, jak i w spółdzielni mieszkaniowej. Trudno się odnieść, czy należałoby dofinansować tym, którzy jeszcze dzisiaj nie mają tej wiaty. Myślę, że raczej byłoby to nie tak co najmniej w stosunku do tych, którzy już postawili z własnych środków te wiaty. Oczywiście inicjatywa należy do radnych, ale wydaje mi się, że to nie byłoby wskazane i krzywdzące dla innych.

Burmistrz A. Ptak oznajmił, że z budżetu gminy, do systemu, z dochodów bieżących, z podatków dokładamy 3.000.000 zł. Podsumowując składka, opłata wzrasta z 35 zł na 39 zł. To daje nam możliwość, że w rok 2026 wchodzimy bez zobowiązań, praktycznie na zero.

Przewodniczący Rady B. Kaczmarek stwierdził, że z prezentacji, z ostatniej wypowiedzi Pana Burmistrza, ale przede wszystkim z dyskusji jasno wynika, że tak naprawdę nie mamy innej możliwości i musimy podnieść tę stawkę i w taki sposób zgłasować. Dlatego, że stoimy przed dylematem, że dojdzie do takiej sytuacji, iż będziemy dokładać kolejne miliony z naszego budżetu, który jest przeznaczony na inwestycje, na różne inne rzeczy, drogi, ulice. Bądź też dojdzie do takiej sytuacji, jak w niektórych miastach, gdzie przedsiębiorstwo, podmiot, który wywozi śmieci, przestanie je wywozić i będą hałdy takich śmieci w mieście zalegały. Oczywiście można przyjąć taką postawę i nie poprzeć tej uchwały, to jest oczywiście wolny wybór radnych i liczyć na to, że inni radni poprą. Wówczas uchwała przejdzie, problemu nie będzie, ale moim zdaniem jest to słabe, nieodpowiedzialne i liczyłbym, że Ci radni, którzy ewentualnie nie wiem, jak kto zgłasza, ale żeby przedstawili, jakieś inne propozycje rozwiązań problemu. Problem jest, widzimy go i to nie jest „widzimisie” radnych, tylko to jest konieczność podjęcia takiej uchwały. Wszyscy, jak tu siedzimy, będziemy te stawki płacić i też nie robimy tego z uśmiechem, ale z koniecznością i myślę, że z odpowiedzialnością za utrzymanie czystości i porządku w mieście.

Głosowano w sprawie:

wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia wysokości tej opłaty i ustalenia stawek opłaty za pojemniki

Wyniki głosowania

ZA: 20, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (20)

Dariusz Dryjański, Renata Garsztko, Wiesława Gil, Adela Grala-Kałużna, Małgorzata Grzechowiak, Piotr Hartleb, Elżbieta Hyla, Błażej Kaczmarek, Piotr Kusiakiewicz, Maciej Ładziński, Kinga Melka, Adrian Michalak, Jan Noskowski, Anita Szczepaniak, Konrad Świderski, Katarzyna Trawińska, Marcin Walczak, Małgorzata Walendowska, Sebastian Wasielewski, Małgorzata Wysocka-Balcerek

NIEOBECNI (1)

Tomasz Klak

d) ryczałtowej stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi za rok od domku letniskowego na nieruchomości albo od innej nieruchomości wykorzystywanej na cele rekreacyjno – wypoczynkowe,

Zastępca Burmistrza A. Jędruszek poinformował, że nowa stawka, która jest podana w uchwale to 200 zł, dotychczas było to 180 zł. De facto mamy chyba trzy takie nieruchomości w Mieście i Gminie Pleszew, których dotyczyć będzie ta stawka. Podwyżka jest proporcjonalna do tej, którą mieliśmy, czyli około 11%.

Głosowano w sprawie:

ryczałtowej stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi za rok od domku letniskowego na nieruchomości albo od innej nieruchomości wykorzystywanej na cele rekreacyjno – wypoczynkowe

Wyniki głosowania

ZA: 20, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (20)

Dariusz Dryjański, Renata Garsztko, Wiesława Gil, Adela Grala-Kałużna, Małgorzata Grzechowiak, Piotr Hartleb, Elżbieta Hyla, Błażej Kaczmarek, Piotr Kusiakiewicz, Maciej Ładziński, Kinga Melka, Adrian Michalak, Jan Noskowski, Anita Szczepaniak, Konrad Świderski, Katarzyna Trawińska, Marcin Walczak, Małgorzata Walendowska, Sebastian Wasielewski, Małgorzata Wysocka-Balcerek

NIEOBECNI (1)

Tomasz Klak

e) pokrycia części kosztów gospodarowania odpadami komunalnymi z dochodów własnych nie pochodzących z pobranej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi,

Przewodniczący Rady B. Kaczmarek stwierdził, że tu już było wszystko wyjaśnione, chodzi o tą dopłatę, która jest z tej luki i niestety musimy ją pokryć.

Głosowano w sprawie:

pokrycia części kosztów gospodarowania odpadami komunalnymi z dochodów własnych nie pochodzących z pobranej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi

Wyniki głosowania

ZA: 20, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (20)

Dariusz Dryjański, Renata Garsztko, Wiesława Gil, Adela Grala-Kałużna, Małgorzata Grzechowiak, Piotr Hartleb, Elżbieta Hyla, Błażej Kaczmarek, Piotr Kusiakiewicz, Maciej Ładziński, Kinga Melka, Adrian Michalak, Jan Noskowski, Anita Szczepaniak, Konrad Świderski, Katarzyna Trawińska, Marcin Walczak, Małgorzata Walendowska, Sebastian Wasielewski, Małgorzata Wysocka-Balcerek

NIEOBECNI (1)

Tomasz Klak

f) określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości,

Burmistrz A. Ptak oznajmił, że jest to kolejny trudny temat. Uprzedzę, że prace nad budżetem Miasta i Gminy Pleszew na 2026 rok rozpoczęły się w miesiącu wrześniu, w październiku, stąd też pierwsze takie decyzje związane z dochodami i wyliczenia, które przedstawiono Szefom Klubów. To było w miesiącu wrześniu, październiku i wówczas te propozycje, które przedstawiłem nie spotkały się z aprobatą radnych. W związku z tym te propozycje zmian są już ze strony radnych niejako, po takiej „żółtej kartce” dla mnie. Do tej pory udawało się uzyskiwać konsensus, jeśli chodzi o pewne, nawet trudne decyzje, stąd też chciałem najpierw osiągnąć kompromis i zaproponować takie stawki, żeby znalazły one uznanie wśród radnych nawet, jeśli są to podwyżki. Oczywiście mniejsze wpływy z podatku od nieruchomości, od tych, które zaproponowałem na początku, będą skutkowały cięciami i o tych cięciach powiemy na sesji grudniowej, kiedy będziemy uchwalać budżet Miasta i Gminy Pleszew na 2026 rok. Priorytetem dla nas jest, żeby nie było cięć na wydatkach inwestycyjnych, majątkowych, stąd też chcemy zachować wysokie tempo wydatków majątkowych, zwłaszcza w kontekście pozyskanych środków i realizowanych wieloletnich zadań inwestycyjnych. W zasadzie projekt budżetu na rok 2026 jest już gotowy, zakłada około 57.000.000 zł samych inwestycji. To jest chyba rekord. Natomiast tak wysoka skala wydatków inwestycyjnych jest związana również z tym, że to są wydatki wieloletnie. To są duże inwestycje, które są realizowane. Chociażby Stacja Wodociągów, którą radnym pokazywaliśmy, ona jest wieloletnia, w związku z tym na rok 2027 przypada, można powiedzieć „górkę” zadań wieloletnich. Natomiast konkretnie będziemy mówić o wydatkach majątkowych i ograniczeniach na rok 2026 podczas sesji budżetowej. Dodatkową stratą dla budżetu Miasta i Gminy Pleszew jest fakt, że są obniżenia w podatku rolnym i to jest strata w porównaniu z rokiem 2025, pół miliona złotych. Kolejno to, co przed chwilą przegłosowano likwidacja deficytów w gospodarce odpadami około 3.000.000 zł, kwestia inflacji oraz podwyższenie najniższego wynagrodzenia. To są takie elementy składowe, natomiast ta różnica będzie musiała być pokryta. Chciałbym przedstawić to co wybrzmiało na poprzedniej sesji, kiedy była prezentacja na temat rozwoju Miasta i Gminy Pleszew przez Fundację Miasto. Otóż szczęśliwie wyszliśmy z tej sesji. Uważam, że na te uwarunkowania, które są, to widać kierunek rozwoju. To co zaproponowaliśmy, to co realizowaliśmy z większością z radnych kilka lat temu, jest kontynuowane. Zatem, żeby zachować wysokie tempo rozwoju, musimy dalej inwestować. Mając jeszcze jedną świadomość, być może to jest ostatnia kadencja, ostatnie lata, gdzie Polska i samorządy dysponują zewnętrznymi środkami finansowymi. Nieprzypadkowo i region Wielkopolski dostaje już niższe dofinansowanie z Unii Europejskiej, a perspektywa jest taka, że może będzie, albo w ogóle nie, albo też będzie zdecydowanie niższa. Zatem wykorzystaliśmy ten moment zewnętrznych środków, inwestujemy. Aczkolwiek środki finansowe też są potrzebne.

O jakiej skali podwyżek od podatku od nieruchomości mówimy, gdyż mówimy tylko o podatku od nieruchomości, ponieważ podatek od środków transportowych pozostaje na tym samym poziomie. W przypadku podatku rolnego jest obniżka i to są straty konkretne do budżetu gminy, około 500.000 zł. Konstrukcja podatku rolnego jest w oparciu

o tonę żyta, jest odpowiedni przelicznik. Zatem, jeżeli cena żyta w sprzedaży jest wyższa, to ten podatek jest wyższy. Jeżeli z uwagi na sytuację w rolnictwie obniża się, w związku z tym gminy mają mniejszy wpływ. O jakich stawkach mowa, które już po obniżeniu przez radnych, w tej ich części można powiedzieć przedsesyjnej są. Mówimy o 0,11 zł za metr kwadratowy w budynkach mieszkalnych. To główne 8 działów, gatunków podatków. Ich jest znacznie więcej, natomiast są incydentalne. Budynki - działalność gospodarcza, tu jest największy wzrost, nie procentowy, ale liczbowy 3,10 zł, budynki pozostałe niecała złotówka, grunty działalność gospodarcza 0,12 zł i grunty pozostałe o 0,05 zł. Natomiast, żeby porównywać, czy mówić, czy to jest dużo, czy mało, to przyjąć należy pewną perspektywę. Chcieliśmy pokazać miasta powiatowe południowej Wielkopolski. Z tego zestawienia należałoby wykreślić Kalisz z uwagi na to, że to jest miasto na prawach powiatu i jest to miasto średnie oraz Ostrów, który jest zdecydowanie większy od tych pozostałych. Natomiast, jeżeli mamy Pleszew, Jarocin, Krotoszyn, Ostrzeszów, to są to po pierwsze miasta powiatowe, ponadlokalne, których funkcja związana z infrastrukturą powoduje, że ona oddziałuje na zewnątrz. Co to znaczy? Ostatnio na sesji było prezentowane i na wcześniejszych spotkaniach, że więcej do Pleszewa codziennie ludzi przyjeżdża, aniżeli wyjeżdża. Jeżeli więcej przyjeżdża, to z jakiegoś powodu, korzysta z tej infrastruktury. Siłą rzeczy musimy być z jednej strony na tyle atrakcyjni, że ci ludzie swoje dzieci posłać do szkoły, do Pleszewa, że pójść na piłkę nożną, pojadą na basen do Pleszewa, a nie do sąsiednich miejscowości. To wiąże się z wyższymi kosztami funkcjonowania takiej gminy. Proszę sobie pomyśleć, że zapewne jednym ruchem jesteśmy w stanie pokazać oszczędności na poziomie 10-15.000.000 zł nie mając w mieście basenu, tak rozbudowanej kultury, klubów sportowych i tak dalej. Jednak trudno sobie wyobrazić miasto powiatowe, gminę miejsko-wiejską bez tych instytucji. Stąd też porównujemy Pleszew do miast powiatowych, które pełnią taką samą funkcję na swoim terenie, a nie do mniejszych gmin, które tych funkcji nie pełnią. Tak samo nie porównujemy się do Poznania, ponieważ Poznań ma zupełnie inną funkcję niż Pleszew. W Pleszewie nigdy filharmonii nie będzie, teatru nie będzie, natomiast to są zupełnie inne funkcje, oprócz Teatru Prawie Wielkiego.

Zatem mamy rok 2025-2026 i Minister Finansów co roku określa maksymalne stawki podatkowe. Tyle mogą wynieść podatki lokalne w całej Polsce, a nie więcej. Jeżeli dana gmina, dane miasto nie uchwała tych maksymalnych stawek podatkowych, to w opinii Ministerstwa Finansów jest gminą bogatą. Skoro stać Was na to, żeby obniżyć górną stawkę podatkową, to znaczy, że macie tyle pieniędzy, że nie potrzebujecie z budżetu państwa. Tym sposobem nie tylko tracimy na tych maksymalnych stawkach podatkowych, ale również w subwencji, która przysługuje gminom mniej zamożnym, my dostaniemy mniej środków finansowych, a ocieramy się już o sytuację taką, że nie dostaniemy w ogóle. Trzeba mieć tego świadomość. Biorąc pod uwagę to, co Minister Finansów wyznaczył na rok 2025, te stawki to, 1,45 zł, 1,77 zł, 1,25 zł i tak dalej, gdyby gmina zastosowała maksymalne stawki, jednoroczny wpływ byłby większy o ponad 5.000.000 zł. Czy są takie miasta? Tak, są. Miasto Kalisz na przykład stosuje maksymalne stawki podatkowe. Jak wyglądaliśmy w roku 2025 i 2026 z tymi propozycjami? Zarówno w 2025 roku, jak i w 2026 roku te stawki podatkowe we wszystkich kategoriach są najniższe wśród miast powiatowych południowej Wielkopolski. Proszę zwrócić uwagę, rok 2026 maksymalna stawka 1,45 zł i Pleszew 1,22 zł, Jarocin 1,29 zł, Ostrów 1,39 zł. To samo, jeśli chodzi o działalność gospodarczą, która budzi największe kontrowersje. Maksymalny podatek 35,53 zł, który jest ustalony przez Ministra Finansów, w Pleszewie jest to 31,29 zł, w Jarocinie jest ponad złotówkę większy, w Ostrowie o około 2 złote, to samo w Krotoszynie, w Ostrzeszowie i w Kaliszu o ponad 4 zł. Wszystkie te miasta mają do utrzymania porównywalną infrastrukturę sportową, szkolną, rekreacyjną. Udało się przez ostatnie lata ostro inwestować z uwagi na to, że były zewnętrzne środki finansowe i dzięki temu udało się osiągnąć te wskaźniki, które były prezentowane na wcześniejszej sesji, nie sięgając zbytnio „do kieszeni”. Natomiast z punktu widzenia przysłowiowego „Kowalskiego”, jakie te podwyżki będą? Jeżeli mówimy o osobie, która mieszka w bloku 50 m², oczywiście to jest mieszkanie własnościowe, bo jeżeli ktoś mieszka w budynku komunalnym, socjalnym, spółdzielczym, gdzie nie ma księgi wieczystej, to wówczas nie ma tego

podatku od nieruchomości. Natomiast, jeżeli ktoś ma księgę wieczystą, mieszka w bloku 50 m², to jest takie średnie mieszkanie w Mieście i Gminie Pleszew, to rocznie płaci 52 zł za całe mieszkanie, a po podwyżce będzie 57,50 zł, czyli podwyżka to 5,50 zł. Bochenek chleba, krojony kosztuje 7,50 zł. Jeżeli ktoś ma domek jednorodzinny 100 m², to do tej pory płacił 104 zł, po podwyżce to jest 115 zł, czyli na rok 11 zł. Utrzymując się w kategoriach tych wszystkich wydatków, to jest pół paczki papierosów. Musimy realnie na to spojrzeć. Jeżeli ktoś prowadzi działalność gospodarczą za 160 m², to jest 4.500 zł, skok do 5.000 zł, czyli to jest 496 zł rocznie, kwartalnie 124 zł. Jeśli ktoś posiada garaż, to jest 176 zł, po podwyżce 196 zł, skok o 20 zł. Jeżeli ktoś ma grunty pod działalność gospodarczą o powierzchni 1.000 m², to mamy z kwoty 1.100 zł skok na 1.220 zł, czyli rocznie 130 zł. Grunty pozostałe 540 zł, skok na 600 zł. Każda podwyżka, zawsze jest podwyżką, bez dwóch zdań. Natomiast w perspektywie tego co udało się zrobić i to, co planujemy zrobić, warto solidarnie się złożyć, a myślę, że sposób wydatkowania tych środków finansowych jest właściwy i warto taki ruch zrobić.

Następnie roczny wzrost wydatków. Ktoś, kto mieszka w domu jednorodzinnym 100 m², działka o 1.000 m², czyli można powiedzieć duża działka, jak na standardy miejskie było 821 zł teraz 911 zł i to jest różnica 90 zł, czyli 7,50 zł na miesiąc więcej, taka osoba zapłaci. Jeżeli ktoś prowadzi działalność gospodarczą i jest tam nieruchomość o powierzchni 160 m², na działce 1.000 m², to z 5.600 zł mamy skok na 6.200 zł, czyli to jest 616 zł na rok, a na miesiąc 51,30 zł. Przy prowadzonej działalności gospodarczą, ten wzrost będzie oczywiście niższy, z uwagi na koszt uzyskania przychodu, który zmniejsza de facto tę różnicę.

Natomiast teraz mamy sytuację odwrotną, w przypadku podatku rolnego, Jeżeli ktoś ma 15 ha fizycznych kl. III a, to jest statystycznie gospodarstwo rolne w Wielkopolsce, przynajmniej było kilka lat temu, ale tak przyjęliśmy. Zapewne Pan Przewodniczący Komisji Rolnictwa zaraz powie, że nie, ale jeżeli ktoś ma 15 ha fizycznych trzeciej klasy, to liczba hektarów przeliczeniowych wynosi 24,75, czyli w podatek w tamtym roku zapłacił 5.342 zł, a w roku 2026 zapłaci 4.100 zł. Nie mówimy teraz o tym, żeby wzbudzać kontrowersje i antagonizować rolników, przedsiębiorców, gdyż są wśród przedsiębiorców firmy transportowe, których wzrost tego podatku nie będzie dotyczył, czyli to jest 1.200 zł na rok, z kieszeni podatnika. Jest to trudna decyzja, każdy wzrost jest trudny do zaakceptowania. Liczymy na to, że odpowiedzialność radnych będzie również taka sama, jak przy śmieciach. Jeszcze raz podkreślam, że propozycja stawek za podatek od nieruchomości, to jest propozycja moja, jako Burmistrza. Nigdy nikogo nie traktowałem, jako „semaforów”, którzy głosują propozycje Burmistrza, gdyż to jest obraźliwe w stosunku do radnych. Zawsze, jak chcieliśmy, wchodziliśmy na tą salę i byliśmy w pewien sposób po wcześniejszych rozmowach, ale żeby to źle nie zabrzmiało, ale wchodzimy na tą sesję z mniejszymi stawkami, jakie zaproponowałem pierwotnie radnym. Natomiast, żebyśmy też wszyscy mieli świadomość, że 3.000.000 zł na śmieci, plus niższe stawki podatkowe, będą miały swoje odzwierciedlenie w budżecie na rok 2026, będę się starał, żeby to nie było kosztem inwestycji.

Radny J. Noskowski odniósł się do przedstawionych danych, że gospodarstwo 15 ha, podatek zapłaci 1.022 zł mniej w stosunku rocznym. Oczywiście się z tym zgadzam, należy powiedzieć, że ten rok, a pracuję w rolnictwie już sporo czasu, jeszcze tak tragicznego nie pamiętam. Cena zboża, cena pszenicy niech wróci do poprzednich lat, a rolnicy chętnie zapłacą ten podatek taki, jaki był w poprzednich latach. Cena żyta spadła, tak jak tutaj Pan Burmistrz wspomniał, natomiast cena zbóż, kukurydzy, okopowych i warzyw jeszcze więcej. To w takiej woli wyjaśnienia, nie krytyki, daleko mi od tego, ale chciałbym, żeby wszyscy wiedzieli, że taka jest sytuacja w rolnictwie.

Radna A. Szczepaniak prosiła Pana Burmistrza o przypomnienie, w jakich sytuacjach nasi przedsiębiorcy są zwolnieni z podatku, bo są też takie sytuacje wyjątkowe, gdzie po prostu przedsiębiorca nie musi płacić tego podatku? Prośba, żeby Pan Burmistrz dokładnie nam przypomnieli, na jakich to zasadach jest. Podniesienie podatku

de facto dotyka ich dosyć znacznie bardziej niż przeciętnego mieszkańca, ale są też sytuacje, gdzie po prostu ci przedsiębiorcy nie muszą płacić nawet do 5 lat tego podatku.

Radna M. Wysocka-Balcerek poprosiła, żeby Pan Burmistrz jeszcze raz, głośno powtórzył, jaką kwotę zwiększa się na skutek podniesienia, jaką kwotę zyskujemy?

Radna W. Gil stwierdziła, że też mam działalność gospodarczą i też nie jestem za tym, ale jakoś się musimy usytuować. Jestem zła, że to wszystko jest podnoszone, że tak koszty rosną, ale z drugiej strony też chciałabym, żeby mi gmina coś tam zrobiła, czy jedno, czy drugie, czy trzecie. Zatem skądś te pieniądze trzeba zabrać. Może ktoś, kto nas słucha, ci mający swoje działalności i wszyscy przedsiębiorcy na pewno również są obrażeni, że radni to są tylko po to, żeby „łapki podnosić”, gdyż tak wielokrotnie było na zebraniach i tak jak Pan Burmistrz powiedział są „semafony do głosowania”. Wcale tak nie jest. Też to musimy zapłacić. W moim przypadku jest to około 1.800 zł rocznie. Nie jest to mało teraz, przy takiej działalności nikomu się lepiej nie żyje, czy w rolnictwie, czy w działalności handlowej jest ciężko. Są inne koszty i na pewno gdzieś tam będziemy z tych autobusów wysiadać, bo nie utrzymujemy wszystkiego. Jednak jesteśmy jedną koalicją, jedną grupą i jak chcemy jakieś zyski, to tak musi być, bardzo mi przykro.

Radny M. Ładziński poparł radnego Noskowskiego odnośnie rolników. Cena zboża naprawdę poleciała „na łeb, na szyję”, a Pan Burmistrz wspominał, że kupuje chleb po 7,50 zł. Czy chleb w ogóle cokolwiek staniał, czy podrożał? Jeśli zboże spadło z 1.400 zł, pszenica na 600 zł, kalkulacja jest taka, że chleb powinien stanąć, a jednak nie staniał ani złotówki, a wręcz podrożał złotówkę w tym roku. Na koniec dodał „coż szkodzi obiecać”.

Burmistrz A. Ptak odpowiedział radnej Szczepanik, że cały czas obowiązuje uchwała Rady Miejskiej w przedmiocie zwolnień w podatkach lokalnych, głównie w podatku nieruchomości dla przedsiębiorców, którzy albo budują nowe przestrzenie, albo zakupują nowe maszyny, albo zatrudniają nowe osoby. Tak więc to zwolnienie jest nawet do 5 lat, w zależności od tego ile i jaka przestrzeń jest oddawana do użytku. Natomiast radnej Balcerek odpowiedział, że dodatkowy dochód dla budżetu, to jest 1.900.000 zł, minus 500.000 zł z podatku rolnego, to daje kwotę 1.400.000 zł, minus 3.000.000 zł za śmieci i jesteśmy na minusie około 1.500.000 zł.

Radna M. Wysocka-Balcerek stwierdziła, że właśnie dlatego zadała to pytanie, żeby po prostu zobaczyć, że nie ma cudów. Jeżeli miasto dopłaca do śmieci, a w tym momencie dopłacamy 3.000.000 zł, a tutaj zyskamy około 1.500.000 zł, po odjęciu rolnego, gdybyśmy tych 3.000.000 zł nie dopłacili, to co by się działo? Gdzieś, skądś te pieniądze trzeba wziąć, jeżeli Miasto nie dopłaciłoby do śmieci, to w tym momencie każdy z nas zapłaciłby o 10 zł więcej, nie o 4 zł więcej, tylko o 14 zł. Zatem, jeżeli miasto zdecydowało się na dopłatę do śmieci, to na pewno idzie w stronę pomocy mieszkańcom. Trzeba to sobie jasno powiedzieć, że nie tak jak wszędzie się słyszy, że obciążamy w tym momencie mieszkańców. Tylko tą dopłatą ratujemy mieszkańców, gdyż tak, jak powiedziane było przed chwilą nie byłoby podwyżki o 4 zł, tylko 14 zł. Niestety sama jestem przedsiębiorcą i też mi to nie pasuje, nikomu to nie pasuje. Przedsiębiorcy, którzy są równocześnie radnymi są zmuszeni patrzeć na to inaczej i myśleć o całości.

Wiceprzewodniczący Rady D. Dryjański odniósł się do wypowiedzi radnej, że musimy powiedzieć to w taki sposób, gdyż mówi się miasto, ale miasto te środki skądś musi po prostu wziąć, te wszystkie koszty pokrywa podatnik. Tak, żeby było to zrozumiałe. Nawiązując do wystąpienia Burmistrza zapytał, czy to były takie wyliczenia z Panią

Skarbnik? Czyli, jakbyśmy poszli maksymalnie z tymi stawkami, to zyskali byśmy 5.000.000 zł. Dobrze zrozumiałem, tak?

Burmistrz A. Ptak potwierdził radnemu i zaznaczył, że od takiej kwoty Ministerstwo Finansów liczy naszą zamożność, czyli Ministerstwo Finansów ma bazę podatkową pleszewskich podatników, to razy maksymalne stawki i z tego wychodzi, że Miasto i Gmina Pleszew ma do dyspozycji taką kwotę, a my jej faktycznie nie mamy, gdyż obniżyliśmy podatki.

Wiceprzewodniczący Rady D. Dryjański stwierdził, że mamy rozumieć, że jesteśmy bogatą gminą, to jest raz i ze względu na to, że produkujemy o 15% odpadów więcej, to wychodzi na to, że społeczeństwo na terenie Miasta i Gminy, jest bogate.

Burmistrz A. Ptak stwierdził, że nie chciałby oceniać, czy jesteśmy zamożni,. Propozycja stawek podatkowych, która mam nadzieję zostanie zaakceptowana, wskazuje na to, że gminę stać, co oczywiście nie jest prawdą, żeby obniżyć górne stawki podatkowe. W opinii Ministerstwa Finansów tak jest, że nas na to stać. Nas na to nie stać, powiedzmy sobie szczerze. Natomiast, żeby osiągnąć pewien konsensus, jest jakaś propozycja. To się wiąże z redukcją pewnych kosztów, gdyż „nie czarujemy się” to z powietrza się nie weźmie. Przy budżecie na rok 2026 będzie pokazane skąd są te pieniądze.

Radna M. Wysocka-Balcerek zapytała, czy może domniemywać, że jeżeli wyrównamy teraz te opłaty za śmieci, to już nie będziemy musieli dopłacać, jako miasto do tych śmieci, będziemy mogli nie podwyższać już tych podatków? Pewności nie ma, ale może to w tym kierunku pójdzie, że nie będziemy musieli podwyższać podatków od nieruchomości. Nie chodzi o obiecanie, tylko domniemywam, że będzie może łatwiej w tym kierunku.

Przewodniczący Rady B. Kaczmarek stwierdził, że to była tylko luźna sugestia i marzenia pani radnej.

Radna M. Wysocka-Balcerek stwierdziła, że jakieś marzenia trzeba mieć.

Burmistrz A. Ptak stwierdził, że nie jest łatwo podejmować trudne decyzje. Również chciałbym mieć komfort, żeby w jakiś sposób funkcjonować, że udaje się zrobić wiele rzeczy bez zwiększenia obciążeń podatkowych mieszkańców, natomiast najzwyczajniej świecie nie da się. Już są pierwsze opinie Regionalnych Izb Obrachunkowych, Pani Skarbnik dysponuje wyciągami z protokołów, że gminy nie dbają o swoje dochody, w postaci zbyt niskich stawek podatkowych. Tak więc, to już idzie w tym kierunku.

Głosowano w sprawie:

określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości

Wyniki głosowania

ZA: 20, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (20)

Dariusz Dryjański, Renata Garsztko, Wiesława Gil, Adela Grala-Kałużna, Małgorzata Grzechowiak, Piotr Hartleb, Elżbieta Hyla, Błażej Kaczmarek, Piotr Kusiakiewicz, Maciej Ładziński, Kinga Melka, Adrian Michalak, Jan Noskowski, Anita Szczepaniak, Konrad Świderski, Katarzyna Trawińska, Marcin Walczak, Małgorzata Walendowska, Sebastian Wasielewski, Małgorzata Wysocka-Balcerek

NIEOBECNI (1)

Tomasz Klak

Burmistrz A. Ptak podziękował za konstruktywną dyskusję, również tę, która była przed sesją, która może nie była widoczna dla obserwujących mieszkańców, ale była o wiele bardziej stresująca i kontrowersyjna. To, co w chwili obecnej wypracowaliśmy na tej sali, ten konsensus, daje możliwość patrzenia nawet pozytywnie, z optymizmem w przyszłość. W związku z tym składam podziękowania i prosba o chwilę przerwy.

Przewodniczący Rady B. Kaczmarek ogłosił 10 minut przerwy w obradach.

Przewodniczący Rady B. Kaczmarek wznowił obrady po przerwie.

g) zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Pleszew na lata 2025– 2041,

Skarbnik A. Baurycza poinformowała, że od czasu przekazania radnym materiałów dowiedzieliśmy się, że otrzymaliśmy od Wojewody dotację w kwocie 75.000 zł z przeznaczeniem na doposażenie magazynu gminy w sprzęt niezbędny do realizacji zadań w sytuacjach kryzysowych. Do tego dofinansowania, które na wydatki bieżące jest 39.200 zł, gmina wkład własny daje 9.800 zł. W przypadku zadań majątkowych, które mamy dofinansowane w 35.800 zł, gmina wkład własny zabezpiecza w wysokości 8.950 zł. Jeżeli chodzi jeszcze o budżet, to są ruchy w przychodach i rozchodach, z uwagi na to, iż nadwyżka budżetowa w zakresie przedsięwzięć „Podniesienie poziomu cyberbezpieczeństwa w Mieście i Gminie Pleszew” oraz „Rozwój Wielkopolskiej Sieci Centrów Usług Społecznych”, jest przenoszona na rok 2026. W zakresie WPF-u, dodatkowo w przedsięwzięciu „Podniesienia poziomu cyberbezpieczeństwa w Mieście i Gminie Pleszew” limit 2026 roku jest zwiększany o 28,96 zł i „Usługi pocztowe” limit 2026 roku jest zmniejszany o 1.000 zł. W tej części załącznika numer jeden, dodatkowo są zmieniane kwoty na lata 2026-2027, również w zakresie nadwyżki budżetowej, to są środki otrzymane przez gminę z Funduszu Dopłat, na dwa zadania „Modernizacja budynku mieszkalnego wielorodzinnego na ulicy Ogrodowej w Pleszewie” i „Przebudowa budynku szkoły na budynek mieszkalny wielorodzinny w Bronowie”. Środki te otrzymaliśmy już wcześniej, one są na lokacie i do czasu realizacji w 2027 roku będą zużytkowane

Głosowano wniosek w sprawie:

autopoprawka do zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Pleszew na lata 2025– 2041

Wyniki głosowania

ZA: 19, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 1, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (19)

Dariusz Dryjański, Renata Garsztko, Wiesława Gil, Adela Grala-Kałużna, Małgorzata Grzechowiak, Piotr Hartleb, Elżbieta Hyla, Błażej Kaczmarek, Piotr Kusiakiewicz, Maciej Ładziński, Kinga Melka, Adrian Michalak, Jan

Noskowski, Anita Szczepaniak, Konrad Świdorski, Katarzyna Trawińska, Marcin Walczak, Sebastian Wasielewski,
Małgorzata Wysocka-Balcerek
BRAK GŁOSU (1)
Małgorzata Walendowska
NIEOBECNI (1)
Tomasz Klak

Głosowano w sprawie:

zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Miasta i Gminy Pleszew na lata 2025– 2041

Wyniki głosowania

ZA: 19, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 1, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (19)

Dariusz Dryjański, Renata Garsztko, Wiesława Gil, Adela Grala-Kałużna, Małgorzata Grzechowiak, Piotr Hartleb,
Elżbieta Hyla, Błażej Kaczmarek, Piotr Kusiakiewicz, Maciej Ładziński, Kinga Melka, Adrian Michalak, Jan
Noskowski, Anita Szczepaniak, Konrad Świdorski, Katarzyna Trawińska, Marcin Walczak, Sebastian Wasielewski,
Małgorzata Wysocka-Balcerek

BRAK GŁOSU (1)

Małgorzata Walendowska

NIEOBECNI (1)

Tomasz Klak

h) zmiany uchwały budżetowej Miasta i Gminy Pleszew na rok 2025.

Głosowano wniosek w sprawie:

autopoprawka do zmiany uchwały budżetowej Miasta i Gminy Pleszew na rok 2025

Wyniki głosowania

ZA: 19, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 1, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (19)

Dariusz Dryjański, Renata Garsztko, Wiesława Gil, Adela Grala-Kałużna, Małgorzata Grzechowiak, Piotr Hartleb,
Elżbieta Hyla, Błażej Kaczmarek, Piotr Kusiakiewicz, Maciej Ładziński, Kinga Melka, Adrian Michalak, Jan
Noskowski, Anita Szczepaniak, Konrad Świdorski, Katarzyna Trawińska, Marcin Walczak, Sebastian Wasielewski,
Małgorzata Wysocka-Balcerek

BRAK GŁOSU (1)

Małgorzata Walendowska

NIEOBECNI (1)

Tomasz Klak

Głosowano w sprawie:

zmiany uchwały budżetowej Miasta i Gminy Pleszew na rok 2025

Wyniki głosowania

ZA: 19, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 1, NIEOBECNI: 1

Wyniki imienne:

ZA (19)

Dariusz Dryjański, Renata Garsztka, Wiesława Gil, Adela Grala-Kałużna, Małgorzata Grzechowiak, Piotr Hartleb, Elżbieta Hyla, Błażej Kaczmarek, Piotr Kusiakiewicz, Maciej Ładziński, Kinga Melka, Adrian Michalak, Jan Noskowski, Anita Szczepaniak, Konrad Świdorski, Katarzyna Trawińska, Marcin Walczak, Sebastian Wasielewski, Małgorzata Wysocka-Balcerek

BRAK GŁOSU (1)

Małgorzata Walendowska

NIEOBECNI (1)

Tomasz Klak

6. Sprawy różne.

Radna W. Gil poruszyła temat dużych dziur na drogach gminnych, czy jest szansa, żeby jeszcze w tym roku, przed zimą zakleić to, gdyż mieszkańcy zgłaszają, że są takie 3, 4 takie duże dziury. Zgłaszam w swoim imieniu, jak również w imieniu wszystkich radnych.

Radna M. Wysocka-Balcerek zapytała na jakim etapie jest kwestia znak „STOP” na ulicy Sienkiewicza? Co się dzieje w tej sprawie, społeczeństwo dopytuje?

Burmistrz A. Ptak poinformował, że jeśli chodzi o remonty związane z ubytkami w jezdni, to sprawdzimy, czy są przewidziane na ten rok. Natomiast, jeśli chodzi o znak „STOP”, to osoba z Politechniki Poznańskiej podjęła się napisania ekspertyzy, poprosiła o dodatkowe materiały. Zatem, to pokazuje, że nie jest to problem do rozwiązania w ciągu tygodnia. W porozumieniu z Panem Starostą rozszerzyliśmy to opracowanie również o Kowalew i ulicę Piaski, czyli tam, gdzie doszło do zmian. Nie ruszaliśmy ulicy Targowej i Lipowej. Jeżeli chodzi o drogę powiatową, to ustalimy z Panem Starostą i wtedy kompleksowo, od początku zajmujemy się tymi zmianami, które wynikały z pisma SKPL. Jeśli będzie ocena pozytywna, to wtedy wrócimy do starego rozwiązania.

Przewodniczący Rady B. Kaczmarek przypomniał terminy planowanych sesji Rady Miejskiej: 4 grudnia i 18 grudnia 2025 r.

7. Zamknięcie obrad.

Przewodniczący Rady B. Kaczmarek zamknął obrady XXI sesji Rady Miejskiej.